Nr. 1 — We Lwowie, Wtorek dnia 1. Stycznia 1884. — Rok X[illegible]

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 60 „

Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 2 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgji i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad. Serbii . . . po 7 złr. 50 cnt

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia [...] We LWOWIE biuro administracji [...] ulica Kopernika l. [...] w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „G[...] ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Pa[...] Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) Wallischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenba[...] M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Sei[...] stätte nr. 2., Henr. Schalek, jen. ajencja ce[...] eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp Haasenstein et Vogler, Rajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Przedpłata na rok 1884

wynosi na prowincji rocznie 24 zł.
„ „ „ kwartalnie 6 „
„ w miejscu rocznie 18 „
„ „ „ kwartalnie 4 zł. 50 ct.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce

Gazeta Narodowa, która umieszcza oryginalne korespondencje z Warszawy, Krakowa, Wiednia, Pragi, Paryża, Rzymu, Turcji i Szwajcarji, i nadal szczególną uwagę zwracać będzie na wszelkie objawy życia narodowego we wszystkich częściach naszej Ojczyzny, do czego posłuży jej obok powyższych korespondencji, fejleton wyłącznie pracami oryginalnemi zasilany.

W fejletonie rozpoczynamy powieść znakomitego autora Marzycieli i tak przychylnie przyjętego przez naszych czytelników zeszłego roku Ostatniego Karmazyna, pod t.:

„Dzisiejsi bohaterowie".

Nowi prenumeratorowie otrzymają w osobnej odbitce początek nader ciekawej tej powieści.

Szanowni abonenci **Gazety Narodowej** mogą otrzymać za pośrednictwem administracji, (jak długo zapas niewielki wystarczy),

Dzieła Wincentego Pola,

kompletne wydanie w 10ciu tomach w wielkiej oktawce za połowę ceny, t. j zamiast złr. 30 (ceny sklepowej) **za złr. 15.**

Przy zamówieniu uprasza się o załączenie kwoty przekazem lub zażądania przesyłki za zaliczką pocztową.

Prenumeratorowie *Gazety Narodowej* mogą również otrzymać za pośrednictwem naszej administracji sławny romans Wiktora Hugo **NĘDZNICY** w 10 tomach w cenie dla nich zniżonej z 12 zł. na 5 zł., które można nadesłać razem z prenumeratą na *Gazetę Narodową*.

LWÓW d. 31. grudnia.

(Zaprowadzenie na próbę nowej procedury cywilnej w Galicji. — Projekt wywłaszczenia przymusowego Beduinów w Algerji. — Sprawa tonkińska i cofanie się Chin od akcji wojennej. — Parlamentarne wiadomości przedlitawskie. — Nieporządki na Hercegowinie. — Z Kroacji.)

Dzienniki czeskie podały wiadomość, iż [...] cywilna ma być najpierwej na [...] zaprowadzoną, a dopiero gdy [...]iednią, ma być zastosowaną i [...] koronnych Austrji. To daje [...]ym dziennikom, a osobliwie [...] uderzenia na ministerstwo, [...]stwa, zamierzając w Galicji [...], odmienną procedurę cy[wilną] do uderzenia na delegację naszą i w ogóle Polaków i na dotychczasowe sądy w Galicji. Polscy adwokaci pragną wykluczyć adwokatów niemieckich od prowadzenia procesów w Galicji, gdyż w ustnem postępowaniu nowej procedury tylko władający językiem polskim adwokaci mogą występować. Więc rozwlekła wadliwa procedura dotychczasowa ma być dlatego utrzymaną nadal, aby Niemcy adwokaci mogli procesa w Galicji prowadzić?

Gdyby w innym kraju koronnym czysto niemieckim chciano na próbę projekt nowej [proce]dury cywilnej wprowadzić, co by tam za [...]stał, iż z kraju tego robi ministerstwo pole eksperymentów! Ale że to się ma stać w Galicji, więc z innej beczki uderzają na ministerstwo i na rząd; widzą w tem jakieś zakusy federacyjne. Istotnie przewrotność centralistów przechodzi wszelkie wyobrażenie. NB. *Neue fr. Presse* zamilcza zupełnie, że to ma się stać tylko na próbę, i że później ta nowa procedura, jeżeli się okaże odpowiednią, wprowadzoną ma być w całej Austrji. Ta bowiem wiadomość zbijałaby zupełnie jej wszystkie wywody!

* * *

Izba francuska w ostatnich dniach dała znakomity dowód poczucia słuszności i sprawiedliwości, odrzucając żądany przez rząd kredyt 50-milionowy na kolonizację Algieru. Temi pieniądzmi miało być przymusowo wywłaszczonych 400.000 hektarów najlepszej ziemi, osiedlonej i uprawianej przez Beduinów, i na tych ziemiach mieli być osiedleni francuscy koloniści. Wywłaszczeni Beduini mieli być wyparci na puszczę i w góry, aby tam szukali sobie nowych siedlisk. Otóż przeciw takiej niesprawiedliwości wobec Beduinów powstali w Izbie znakomici mowcy nawet z stronnictwa rządowego, i pomimo że sam Ferry przemawiał za projektem, Izba znaczną większością go odrzuciła.

* * *

Po wzięciu Sontayu przez francuskie wojska nastąpiła chwilowa stagnacja w dalszym rozwoju sprawy tonkińskiej. Prawdopodobnie znowu przygotowuje się admirał Courbet do dalszej wyprawy na Bakninh, i wyczekuje nadejścia nowych posiłków. Pewnem jest, że Anglia ofiarowała swe pośrednictwo w sprawie tonkińskiej między Francją a Chinami, i że Francja tego pośrednictwa dotąd nie przyjęła. Opinia publiczna wszystkich prawie stronnictw francuskich jest przeciwną temu pośrednictwu, podejrzywając Anglię, iż zamierza z niego wydobyć korzyści dla siebie. Z drugiej strony pokazuje się, iż Chiny nie bardzo są wojennie usposobione. Straszyły wypowiedzeniem natychmiastowem wojny, skoroby Francuzi rozpoczęli marsz na Sontay lub Bakninh, a nie uczyniły tego, chociaż Sontay jest zdobyty, i wojska francuskie maszerują na Bakninh. I niezawodnie nie wypowiedzą wojny, chociażby Francuzi zdobyli i zajęli i Bakninh. Widocznie zdawało się im, iż pod groźbą wojny Izba francuska odmówi kredytów ministerstwu na wyprawę tonkińską, i ministerstwo Ferryego upadnie.

Dodać potrzeba, że cała Delta Czerwonej rzeki, dzisiejszy plac boju, jest osobnem prawie państwem, założonem i dobrze zorganizowanem przez jednego z rokoszanów chińskich, który pobity przez wojska chińskie, z resztkami powstańców cofnął się z Chin do Anamu, i od króla Anamu otrzymał Deltę Czerwonej rzeki do osiedlenia się tam. Z początku to nowe państwo nazwano państwem Czarnych chorągwi czy flag, płaciło haracz roczny Anamowi, lecz później ogłosiło się zupełnie niezawisłem, i odmówiło haraczu.

* * *

Jakkolwiek jeszcze dość daleko do ponownego zebrania się Rady państwa, z różnych jednak stron zajmują się przyszłemi jej pracami. Centralistyczne pisma rozpuszczają pogłoskę, że hr. Taaffe ma być za wnioskiem Wurmbranda, tj. za uznaniem języka niemieckiego jako państwowego. Jest to bąk wierutny, — już na posiedzeniu komisji językowej Izby posłów z d. 2. kwietnia 1881. oświadczył hr. Taaffe, że taka ustanowa byłaby sprzeczną z art. 19. konstytucji, i zdania swego dotychczas nie zmienił. Z drugiej strony obliczają przyszły stosunek głosów w Izbie poselskiej co do tej sprawy; okazuje się, że choćby klub Coroniniego głosował za wnioskiem Wurmbranda, a trzej luźni konserwatyści salcburgscy (Lienbacher, Fuchs, Neumeyer) nie głosowali, większość prawicy jednak będzie wynosiła 4 głosy, i wniosek Wurmbranda upadnie.

Prawica zamyśla załatwić przed Wielkanocą cały szereg ważnych ustaw; mianowicie ma dotycząca komisja załatwić nowy kodeks karny, tak, aby na sesji jesiennej mógł przejść przez obie Izby, i ubiegająca w przyszłym roku kadencja rajchsratowa wydała owoce namacalne.

Rządowy projekt nowelli do ustawy należytościowej dlatego nie został postawiony na dziennym porządku pierwszego po świętach posiedzenia Izby posłów, ponieważ prawica jeszcze nie uchwaliła, czy przyjąć ją w obecnej osnowie.

Według *Starej Pressy*, ministerjum pracuje nad projektem ustawy o odszkodowaniu tych gmin i krajów, które w skutek zamieniania kolei akcyjnych na państwowe utracą dodatki gminne i krajowe; projekt ten wniesiony będzie jeszcze w bieżącej sesji.

Ministerjum skarbu w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości i najw. Izbą obrachunkową rozporządziło że istniejące przy trybunałach kasy sierocińskiego mogą sobie w razie potrzeby dawać nawzajem pożyczki na 5 prc

Temi dniami była u Taaffego deputacja wydziału austrjackiego Związku lekarskiego z prośbą o utworzenie centralnego urzędu sanitarnego, któregoby zadaniem było, zorganizować prace badawcze co do przyczyn chorób i metody usuwania onych, tudzież umiejętne badanie czynników infekcyjnych i dezinfekcyjnych. Minister prezydent uznał potrzebę takiego urzędu, ale wskazał na finansowe trudności, z takim urzędem połączone, tudzież na potrzebę, aby także Węgry podobny urząd zaprowadziły i aby obie dzielnice jednozgodnie postępowały w tej sprawie; przyrzekł zresztą zastanowić się nad nią i przy najbliższej sposobności rozmówić się z p. Tiszą.

* * *

Pester Lloyd podaje z wiarogodnego źródła wiadomość z Hercegowiny, iż na stu hercegowińskich rekrutów, przy ostatnim assenterunku wcielonych do piątej kompanii w Mostarze, zbiegło dotąd dziewiętnastu. Do tej pory nie pochwycono jeszcze żadnego zbiega, co świadczy niewątpliwie o tajnych stosunkach ludności górskiej ze zbiegami. Zbiegi tworzą bandy rozbójnicze, a przekształcenie takowych w bandy powstańcze może szybko nastąpić. Pomiędzy patrolami rekognoskującemi a bandami zdarzają się częste starcia. Pod Planą znaleziono niedawno dwóch żołnierzy zastrzelonych, gdzieindziej znowu spotkano żołnierzy okrutnie pokaleczonych. Syn bogatego właściciela dóbr nazwiskiem Czenglic, który posiada krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, został na drodze pod karaułem Vratio zamordowany. Również i w dorzeczu Limu okazały się podejrzane objawy, a żołnierzom dozwolono tylko grupami wychodzić.

Półurzędowy komunikat *Starej Pressy* zaprzeczył tym wiadomościom, gdyż w ogóle ze wszystkich rekrutów zbiegło tylko 20, reszta zaś wiadomości są już dawniejsze i znane, i od połowy listopada nie było tam żadnego wypadku opryszkostwa. *Pester Lloyd* obstaje jednak przy swoich doniesieniach.

* * *

Sejm zagrzebski załatwił już i weryfikację posłów graniczarskich i zatwierdził wszystkie wybory, mimo że komisja dwa wybory zakwestjonowała. Większość uznawała niezawodnie słuszność wniosku komisji, ale dla uchylenia wszelkich nowych burd, wbrew temu wnioskowi postąpiła.

Na następnem posiedzeniu ma nastąpić wybór prezydjum sejmowego. Znanych nam listów Kresticza i Hrvata dlatego nie odczytano w sejmie, ponieważ Krestics w skutek nalegania stronnictwa narodowego (większości) odłożył swój zamiar złożenia godności prezydenta sejmowego aż do zweryfikowania posłów graniczarskich, i prezydował zaraz d. 28. grudnia. Klub narodowy uchwalił zresztą wybrać Kresticza nanowo na prezydenta mimo jego oporu.

Klub narodowy uchwalił d. 29, wejść w bliższe stosunki z banem, i nazajutrz doręczył mu program stronnictwa.

Tosamo uchwalił klub serbski czyli „Serbów niezawisłych", który w swoim programie oświadczył, że przyjmuje ugodę kroacko-węgierską za swoją podstawę, a za cel sobie bierze: popierać swobodny rozwój Serbów żyjących w Kroacji i Slawonii, utrzymać autonomię narodową i wspierać szkolnictwo serbskie.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z powiatu Liskiego w grudniu 1883.

(*Sprawa Wetlińska i jej załatwienie*).

1.

Nim Wydział krajowy będzie mógł odpowiedzieć na wniesioną w ostatnich chwilach minionej sesji sejmowej, przez posła dr Antoniewicza interpelację, ucieszyć możemy ludzi dobrej woli wiadomością, że długoletni proces gminy Wetliny z dworem, którego jeden epizod z powodu sprzedaży w drodze licytacji sądowej 219 morgów lasu za 60 ct. spowodował wspomnianą interpelację, już szczęśliwie zakończony został, a to staraniem Wydziału krajowego i wysłanego przezeń delegata, pana Michalczewskiego, za współdziałaniem Wydziału powiatowego w Lisku. W pierwszej połowie grudnia stanęła między stronami ugoda, w moc której

po 1-sze gmina Wetlina wypłaciła właścicielowi posiadłości dworskiej hr. Konarskiemu, koszta prawne przysądzone dworowi w długoletnim procesie, prowadzonym przez gminę i we wszystkich instancjach przegranym;

po 2-gie, hrabia Konarski aktem notarjalnym darował gminie 219 morgów lasu, przez niego na publicznej licytacji w Baligrodzie nabytych.

Takiem zakończeniem długiego sporu dowiódł hr. Konarski, że kupił las gminny, który właścicielowi 7000 morgów lasu (z którego żadnego nie ma dochodu) zupełnie potrzebnym nie był, jedynie w celu znaglenia tym krokiem gminy Wetliny do zapłacenia dworowi przysądzonych mu kosztów prawnych, kosztów stanowiących tylko małą część rzeczywistych wydatków, jakie dwór Wetliny we własnej obronie w kilkunastoletnim procesie poniósł.

Czy podany w interpelacji szacunek tego lasu na 1.324 złr., wydający się dla nieznających jego położenia nie wysokim (a właśnie ta cyfra była pobudką dla opinii publicznej do rzucenia klątwy na hr. Konarskiego za rzekome pokrzywdzenie gminy) przedstawia rzeczywistą wartość tego lasu? raczą osądzić szanowni czytelnicy po odczytaniu niniejszego przedstawienia rzeczy przez podpisanego, który poznał położenie lasów Wetlińskich i ich wartość, zwiedzając takowe przed kilku laty jako członek „komisji powiatowej do regulacji podatku gruntowego."

2.

Lasy w gminie Wetlinie leżą na nieprzystępnych stokach Beskidu, wzniesione wysoko nad poziom morski, w odległych i komunikacji ze światem pozbawionych górach. Rosną tam tylko drzewa liściaste, przechodzące w wyższych miejscach w kosodrzewinę — gdzie ustaje wegetacja leśna a zaczyna roślinność połonin; lasy te nie posiadają przeto drzewa budulcowego (ani jednej sosny), rosną tam przeważnie buki, a przeto tylko drzewa opałowego lasy te dostarczyć by mogły.

Niemal wszystkie lasy do granicznego Beskidu przytykające, podobnie jak Wetlińskie — w prowizorycznym katastrze 1821 r. policzono do nieużytków i do r. 1881 opodatkowanemi nie były. A gdy się stan tych lasów nie zmienił, nie daje czystego dochodu i podstawy do opodatkowania wykazać nie było było można, przemawiano w komisji powiatowej Liskiej, aby i nadal tak jak do 1881 lasy te jako nieużytki uważanemi były. Gdy wszakże ustawa „o regulacji podatku gruntowego" z r. 1869. nie dozwalała zajęcia do nieużytków parcel jakąkolwiek roślinnością pokrytych, musieliśmy w komisjach szacunkowych przyjąć fikcyjny czysty dochód na 2 centy z morga dla lasów pod Beskidem położonych, a dochodu właścicielom nie przynoszących. Cyfra 2 centy z morga dla 6. klasy lasów powiatu Liskiego przyjętą została do taryfy klasyfikacyjnej okręgu lwowskiego, a komisja centralna w Wiedniu, która wszystkie inne cyfry taryf klasyfikacyjnych galicyjskich podnosiła, cyfrę tę 2 centy z morga 6. klasy lasów powiatu Liskiego niezmienioną pozostawiła.

Kto ma chęć, przekonać się może w urzędzie podatkowym Liskim, i z „arkusza posiadłości gruntowej" gminy Wetliny się dowiedzieć, że na nią zapisane 219 morgów lasu położonego w „Niwie Beskid" 4 złr. 38 ct. jako czysty dochód policzone mają — a ten dochód zkapitalizowany mnożnikiem 20 razowym, podaje jako fikcyjną wartość tego lasu 87 zł. 60 ct.

Że cyfra 87 złr. 60 ct. przewyższa rzeczywistą wartość owych 219 morgów lasu, dowiódł wynik 3-krotnych licytacyj tego lasu w Baligrodzie. Z pomiędzy kilkuset podobnemi geszeftami utrzymujących się, miasteczka Baligród, Lutowiska i okolicę zamieszkujących izraelitów, łakomych na każdy interes, najmniejszy zysk przynieść mogący, nie znalazł się ani jeden spekulant, który by choć 100-ną część powyższej fikcyjnej wartościowej cyfry za ten las ofiarował. Każdy z nich znający położenie lasu tego wiedział, że w miejscu Wetlinie i przyległych gminach każdy mieszkaniec mając podostatkiem drzewa opałowego, kupować go nie potrzebuje. A otrzymana cena za drzewo opałowe w okolicy, opał kupującej, nie pokryła kosztów przewozu drzewa opałowego z [nie]przystępnych lasów Wetlińskich.

Na jakiej podstawie detaksatorowie [...] wartość 219 morgów lasu (z którego [czy]stego dochodu podać nie mógł) na [...] oszacować mogli? jest trudną do [...] zagadką. Rzecz da się wytłómac[zyć w] ten sposób, że panowie detaksatorowie [z] notarjuszem z miasta powiatowego L[iska] w odległe, pod Beskidem położone góry, [nie szczędzą]c na to wiele trudu i kilka dni czasu, byli uprawnionymi do likwidowania sobie dyet i kosztów podróży, i bez wątpienia wyższą kwotę likwidowali niż ową fikcyjną cyfrę katastralnego oszacowania 87 złr. A przeto nie mogąc powiedzieć, że przedmiot oszacowania — na teraz nie ma żadnej wartości, nie przynosząc żadnego dochodu, postawili nie wysoką stosunkowo cyfrę 1.324 złr., nie strącając wszakże z niej kosztów transportu drzewa do miejsca, gdzieby się na nie kupiec lub konsument znalazł. A właśnie ta cyfra 1.324 złr. szacunku wartości 219 morgów, której rzetelności przebiegiem 3-krotnych bezowocnych licytacyj fałsz zadanym został, bez wątpienia skłoniła kilku poważnych posłów nie należących do stronnictwa dr. Antoniewicza, do podpisania jego, przez zasejmowego politycznego przyjaciela ułożonej interpelacji. Interpelacja, która taką burzę przeciwko *siemaninowi sanockiemu* wywołała, dopięła zamierzonego przez jej pozasejmowego autora — celu.

A że nie panowie Konarscy spowodowali długoletni proces i straty, jakie ztąd dla gminy Wetliny wynikły, wykazać może geneza i przebieg tej całej sprawy.

Edmund Kraiński, członek Rady powiatowej z wyboru gmin wiejskich.

Dzisiejsi bohaterowie.

Powieść współczesna

przez

Autora „Marzycieli."

(Ciąg dalszy.)

Spojrzała mu bystro w oczy. Musiała w [nim] coś niemiłego wyczytać, skoro nagle czoło [jej] zasępiło, i ręka kurczowo uchwyciła kraj [jej]o fartuszka. I aby myśli swoich nie [zdradz]ić, pobiegła czemprędzej do kuchni, zkąd [wkrótc]em wróciła niosąc objad dla ojca.

[Oj]ciec zjadł go w milczeniu, potem fajkę [za]paliwszy zaczął krokiem mierzonym [chodzić] po pokoju.

Marynia usiadła pod oknem, i książkę otworzywszy, oczy na nią spuściła. Nie wyglądała jednak jak osoba czytaniem zajęta. Jej wzrok biegł to przez okno do lasu, to ukradkiem skierowywał się ku ojcu. Widocznie pragnęła się coś dowiedzieć, o coś zapytać, a nie śmiała. Badała więc tylko oczyma i instynktem kobiecym.

— Przeczytaj mi co, Maryniu — ojciec naprzemówił, przed córką stając.

Podniosła głowę. Teraz był jeszcze trochę [smu]tny, lecz już spokojniejszy, prawie taki, jakiego codzień widywała. Lżej jej się zrobiło.

— A co ojczulku każesz czytać? — zapy[tała]. — „Marję", czy „Wallenroda?"

[—]„Wallenroda", dziecię. W nim jest wszy[stko] to co wzrusza i to co grozą przejmuje, [co uczy] kochać, walczyć i poświęcać się bez

Pan Oliński urodził się i wychował w atmosferze poezji romantycznej. Ona była jego karmicielką i jego mistrzynią. Zakopany na wsi, pozostał jej wiernym do dnia dzisiejszego. Ilekroć spotkał go jaki zawód lub drobny ból dotknął, szukał natychmiast w poezji lekarstwa i nigdy się jeszcze nie zdarzyło, by go w niej nie znalazł. Za ojcem poszła córka. I ona kochała naszych mistrzów słowa, i dla niej poezja była nie rozrywką marną lecz rozkoszą prawdziwą, po za którą, jak dotąd, nie zaznała większej. Dziewczę lubiło gospodarstwo, a jednak większą przyjemność sprawiało jej czytanie „Marji", połączone zawsze z gorzkim płaczem nad jej losem, niż karmienie kurek czubatych, lub głaskanie cielątek, które tak ją znały, że ilekroć znalazła się w ich pobliżu, chórem ryczeć zaczynały, głowy ku niej wyciągając.

Ale mimo tej miłości dla poezji, mimo, iż ukradkiem, zwłaszcza przed bratem, który śmiał się z tego, sama wiersze składała, a nawet w chwilach podnioślejszego nastroju improwizowała bezwiednie prawie, mimo takiego przesiąknięcia poezją, Marynia nie była nigdy sentymentalną, roztkliwioną, zapłakaną. Jej dusza zdrowa i trzeźwa, objawiała się zawsze na zewnątrz swobodnem spojrzeniem, wesołym uśmiechem i pełnemi życia ruchami. Ona kochała poezję dla poezji, jej piękności radowały ją i wzruszały, lecz przez myśl jej nawet nie przeszło robić się podobną do tej lub owej bohaterki, aby poetycznie wyglądać. Marynia była zawsze sobą, dziewczęciem wiejskiem, które żyło swobodnie jak ptak w powietrzu bujający, i jak on dobywało z swej piersi tony naturalne, nie wyuczone.

Marynia czytała płynnie, każde słowo dobrze akcentując. Ojciec za jej plecami stanąwszy słuchał. W miarę, jak się zaczynał zatapiać w piękności poematu, żałoba z jego twarzy nikła coraz szybciej, słodka błogość po niej się rozlewała, spojrzenie robiło się bezdenne. Snać i on żył teraz życiem innem, nie ziemskiem, nie cielesnem.

Długo musiała czytać, skoro gdy skończyła, dzień na dworze miał się już ku schyłkowi. Mgły podniósłszy się wysoko, odsłoniły na zachodzie krwawe słońce, które ostatniemi promieniami ziemię żegnało.

Marynia powstawszy, na ojca spojrzała. Stał ciągle na dawnem miejscu, zapatrzony w łunę czerwoną, w ręku trzymał fajkę, która dawno zgasła. Chociaż córka już nie czytała, w jego duszy ciągle jeszcze brzmiały niebiańskie poezji akordy.

Dziewczę położyło mu ręce na ramię, piękną główkę przytuliło do piersi ojca, i puszczając także wzrok ku słońcu, szepnęło:

> Tam na Zachodzie krwawa łuna płonie,
> I ziemia cała do snu się układa;
> Noc czarnym wieńcem zdobi sobie skronie,
> Z jezior wypływa Świtezianka blada —
> Wszystko co życiem żyje tu doczesnem,
> Zwolna zamiera...

W tej chwili tuż pod domem, zahuczały dwa strzały.

— Ach! to oni! — Marynia krzyknęła, i zapomniawszy o słońca zachodzie, co ją do poetycznej improwizacji nastrajał, wybiegła z pokoju.

Pan Oliński ku drzwiom się obrócił.

W sieniach dały się najpierw słyszeć dwa głosy męzkie, przeplatane srebnym głosikiem Maryni, potem drzwi się rozwarły, i na progu stanęła najpierw ona, za nią dwaj młodzieńcy.

Pierwszy był smukły, o cerze bladej i oku niebieskiem, które melancholijnie na świat spoglądało. Rysy jego twarzy były regularne, nos orli, czoło szerokie, wąsik mały, czarny.

Za nim wszedł młodzieniec podobniusieńki do Maryni, mający jak ona, włosy kasztanowate i oczy czarne, przytem tak samo jak ona w ruchach zwinny, pełen swobody i dystynkcji.

Ten drugi, to syn pana Olińskiego, Władysław, a brat Maryni. Pierwszy zaś nazywa się Włodzimierz Szczerbanowski. Jest kolegą i przyjacielem Władysława, a że przypadkiem znalazł się w tej samej co on okolicy, przyjechał więc do niego na dni kilka, by z przyjacielem pogawędzić i zapolować.

Włodzimierz miał u torby dwie słonki i zająca; przeciwnie Władysław wszedł z próżnemi rękami.

— Piękneś mi się pan spisał! — przemówił gospodarz wesoło, młodego gościa witając. Jak na dzień słotny, wcale niezłe polowanie. Ale ty, Władku, jakoś nic nie przyniosłeś?

— Jak miałem co zabić, kiedy ten człowiek to istny szatan. Ja ledwie się zmierzę, a on paf! i już leży. Myślałem że choć tego oto zająca ubiję, gdy pod ogrodem pomknął, lecz i to mi się nie udało. Włodek prędzej zdublował, niż jam strzelbę podniósł.

— Brawo, panie Włodzimierzu! brawo! — zawołał pan Oliński.

— A źleś pan na tem wyszedł, żem mu szczęścia życzyła? — zapytała Marynia, młodemu człowiekowi w oczy patrząc.

— Wiele bym dał za to, gdyby mnie zawsze takie zawody spotykały.

— O jakich tam zawodach mówicie? — gospodarz zapytał.

— Gdyśmy na polowanie wychodzili, panna Marja szczęścia mi życzyła — młody człowiek odpowiedział. — Trzymając się przepowiedni myśliwskich, byłem pewny, że nic nie zabiję, tymczasem stało się inaczej, a więc zawiodłem się w moich przypuszczeniach.

— Bo też w tych przesądach nie ma ani krzty prawdy! — pan Oliński wtrącił. — Dlaczego życzenia kobiety miałyby być złe? Wszak niewiasta to lepsza nasza połowa! Czytałem w jakiejś tam książce, że gdy Arab w drogę wyjeżdżając, kobietę spotka, poczytuje to za dobrą przepowiednię. Okazuje się z tego, że Arabowie są więcej rycerscy niż nasi myśliwi cywilizowani.

— Ja w ich ślady nie chcę wstępować! — Włodzimierz zaprotestował — i odtąd, ilekroć usłyszę takie życzenie, uważać je będę za dobrą wróżbę.

— Pamiętaj pan! — Marynia zawołała. — Przecie życzenia osób nam życzliwych nigdy na złe wyjść nie mogą...

Wszczęła się rozmowa o rzeczach przeróżnych. Depiero gdy wieczór zapadł, i trzeba było jeszcze pójść zobaczyć, co bydło robi, Władysław, do ojca się zwracając, zapytał:

— A co tam hrabia?

— Zawsze ta sama historja. Zrobi się... czekaj... ale teraz nie można... bo to... bo owo...

— On taki niegrzeczny, że nawet ojczulka na objad nie zaprosił — Marynia dokończyła.

— Skoro tak, to ja się z nim krótko rozprawię. Wyzwę go na pojedynek!

— Oszalałeś, Władku!

— Nie oszalałem, ojcze, lecz jakiem czołem ten człowiek ośmiela się zwodzić cię, ojcze, z dnia na dzień i w swoim domu ci ubliżać?

Siostra okiem wystraszonem wpatrywała się w mówiącego. O! jak chętnie była by słowa cofnęła, które nieostrożnie z ust jej się wyrwały. Na szczęście, ojciec prędko burzę zażegnał.

(C. d. n.)

Wiedeń d. 29. grudnia. ...ny rok chylił się ku upadkowi. Jeszcze kilka..., a już będzie on należał do ... Czy przyniósł nam ulgę, czy uczynił ... żądaniom naszym? O tem i mowy niema. ...zem na progu roku nowego przedstawia się ...dlokrąg pokryty czarnemi chmurami. Żadnej nagrody za tyloletnie wysługiwanie się ...dowi. Sprawa decentralizacji kolejowej jest stanowczo pogrzebaną. Komitet ministerjalny najlepiej nadaje nam przyszłość, uchwaliwszy połączenie zarządów czterech kolei powiatowych jego kierownictwa w jeden zarząd, pomimo, że te koleje leżą w dwóch krajach koronnych i że ta krajowa różnica przynajmniej pod względem językowym i pod względem odrębności stosunków każdokrajowych powinna znaleść uwzględnienie. Mamy więc w pełnem słowa znaczeniu centralizację, ale nie decentralizację jakiej sobie kraj życzył. Dziwna zaiste rzecz, że w tych smutnych czasach tylko Koło polskie jest, wedle inspirowanych zapewnień, zadowolonem.

Ale ostatecznie będzie musiał kraj zabrać głos, bo tu o jego skórę chodzi. Wszelkie względy należy zostawić na boku. Obecny parlament przeżył się. Rząd przestał się liczyć z nim na serjo i uważa się z myślą rozwiązania go. Co do nas, to niemamy powodu sprzeciwić się temu, jeśli tego chcemy, żeby wśród ogólnej doby pewnego porządku wsteczne żywioły lewicy nabrały stanowczej przewagi i umożliwiły swój powrót do steru władzy.

Z prądem reakcyjnym, który obecnie zaczyna przeważać, iść dalej nie możemy, jeśli chcemy zachować przynajmniej *decorum* wobec świata cywilizowanego. Jedynie nowe wybory mogą wytworzyć nowe ugrupowanie się stronnictw, ale na to potrzeba dalszej zmiany ordynacji wyborczej w duchu postępowym. Niechaj przeto lewica wstępuje na drogę polityki biernej, a to im prędzej, tem lepiej. Broń Boże żebyśmy mieli ustępstwami lub przyzwoleniem ciosania sobie kołków na głowie, na co się zanosi, powstrzymywać ją od tego kroku. Na usunięcie się lewicy od czynności parlamentarnych należy odpowiedzieć odpowiednią zmianą ordynacji wyborczej a wówczas możemy z zupełnym spokojem oczekiwać nowych wyborów. Ale czy rząd zdobędzie się na krok stanowczy? Wielkie pytanie. Ale i na to jest rada. Prawica może go zmusić do tego. A czas byłby zaiste, żeby prawica a względnie stronnictwa narodowo-słowiańskie zdobyły się na energję. Odczarowania doznane w ubiegającym roku powinny stać się nauką na rok nadchodzący.

Nowy rok.

Z wszystkiemi swojemi nadziejami, złudzeniami i zawodami — z nielicznym szeregiem faktów dodatnich a mnóstwem zjawisk ujemnych, strat i zaniedbań — rok ubiegły zamknął już księgę dziejów swoich. Zjawia się w jego miejsce istota tajemnicza, zagadkowa, z księgą w ręku czystą, niezapisaną.

Cóż nam niesie ... słowy?
Chwile szczęścia? dni swobody?

...być! Tylko że na to jakoś się nie zanosi... nasz chmurami zasłonięty a nam się piorunów z nich spodziewać, ... błysku światła i ciepła słonecznego...

Nie potrzeba, zdaje się, wielkiej filozofji do tego, żeby przepowiedzieć, że będzie wojna — albo pokój. Widmo pierwszej, stanowczo podobno na ten rok zażegnane, zjawiwszy się na nowo, więcej by nam szkody bez wątpienia zrządziło, aniżeli przyniosło korzyści. Zanosiło to już przepowiadanie zawikłań, notowanie objawów, wróżących wojnę — okazuje się dla nas szkodliwem. Historja o kowalu i ślusarzu powtarza się wiecznie, a rola niewinnego a nieszczęśliwego kowala nam przypada w udziale. Ciekawa to rzecz przecie w każdym razie, że nas obwiniają o parcie do wojny, nas, których cała winą w tym względzie jest to tylko, że baczną zwracamy uwagę na zbrojenie się mocarstw i notujemy każdy objaw, zagrażający pokojowi.

Mieliżby być obrońcą czujność naszą? Wszakże chodzi tu o nas w pierwszym rzędzie — niepodobna więc, abyśmy byli obojętni na to, co dla nas a bez nas ktoś tam przygotowuje, co się odegrać ma na naszej ziemi, tyloma już strumieniami krwi zroszonej! Dziwne żądania! A jednak stawiają je nam ciągle wrogowie nasi, wymagają od nas wręcz już chyba apatji, a gdy się na nią zdobyć nie możemy, oskarżają nas o stwarzanie nieistniejących oznak wojennych i zawikłań, o parcie do wojny!...

W ogóle powiał wiatr jakiś zgoła nam nieprzychylny... Już bo teraz nietylko Moskwa i Prusy ciskają się na nas w organach swoich za to, że zamajaniamy społeczeństwo nasze z sitami ich i sił tych rozkładem na ziemiach polskich! Toż z łatwo zrozumiałych dla czytelnika powodów nie będziem tu ogólnie nawet przedmiotu tego rozstrząsali, bo mógłby nas ktoś posądzić o stronniczość, gdy objektywność dzisiaj ...

Milczmy więc o wszelkich dziwolągach! Milczmy — kiedy już tak być musi — o wszystkiem, co się zewnątrz gotuje i przygotowywuje! Niech nam to jednak nie przeszkadza w zwracaniu uwagi na towarzyszące temu porozumieniu na zewnątrz objawy wewnątrz monarchji, bezpośrednio naszej dzielnicy dotykające. Faktem bowiem jest, iż się coś zmieniło, że wnologle do zmienionej konstelacji na zewnątrz, nastąpiło jakieś przeobrażenie w stosunkach wewnętrznych. Pewien zwrot na niekorzyść naszą jest widoczny a nie dojrzeć go może chyba ślepy.

Na dowód wspomnieć byśmy mogli bodaj o sprawach kolejowych. Każdy niemal dzień przynosi nam nową jakąś wiadomość, że łudzimy się dawnemi przyrzeczeniami, że żądania nasze nie zostaną uwzględnione, że decentralizacja dróg żelaznych nie przyjdzie do skutku i nadzieje już do dzielnicy naszej, o których wolno śnić dobrodusznym fantastom, ale urzeczywistnienia ich spodziewać się nie można.

Powodem tego zwrotu w usposobieniu rządu dla nas ma być znowu ta rzekoma nasza postawa wojenna. Rzekoma, powiadamy, bo nam przez myśl nie przeszło zachęcać do niej. My wojny więcej, niż ktokolwiek inny, się obawiamy a jeżeli piszemy o niej, to tylko dlatego, aby przestrzec o grożącem niebezpieczeństwie. Tego jednak w pewnych sferach nie mogą zrozumieć. Zdaje im się ciągle, że stwarzamy zawikłania, gdy my tylko alarmujemy ich możliwość i grozę. Hr. Kalnoky, który codziennie każe sobie przedkładać sprawozdanie o wszystkiem, co piszą dzienniki polskie, ma być podobno najwięcej pod tym względem uprzedzony i naród nasz uważa za żywioł rewolucyjny, zagrażający nieustannie pokojowi. Uprzedzenie ministra sprawy zewnętrznych przyjmuje się bardzo łatwo w całej tej tam górnej sferze — stąd niechęć, stąd zmiana ... wyraz.

Niechęć ta, jeżeli rzeczywiście na uprzedzeniu jest oparta, dałaby się rozwiać przy dobrej woli. Gorzejby było, gdyby uprzedzenie było tylko pozorem a źródła niechęci szukać wypadło w motywach innych, być może, zewnątrz monarchji leżących. Pamiętajmy bowiem, że monarchja Austrjacka pozbawiona jest zupełnie samodzielnej polityki a ulega całkowicie wpływom mocarstwa sąsiedniego i stosuje się we wszystkiem do jego rad i wskazówek.

Wiadomy jest zaś dobrze cel i rezultat ostatniej podróży ministra Giersa do Berlina, po której nastąpiło przycichnięcie wieści wojennych i zbliżenie Prus do Moskwy. Oparłszy się na tych faktach, nie trudno przyjdzie nam wytłumaczyć sobie wszystko. Zmiana nam nieprzychylna jest tylko następstwem tego porozumienia. Rzekoma nasza postawa rządu stoi w najściślejszym związku z polityką Niemiec dzisiejszą.

Jakkolwiek zresztą tam jest — rodzi się na każdy sposób pytanie — czyż niema nikogo, ktoby stanął w naszej obronie? Mamy, prawda, dwóch ministrów-rodaków, mamy delegację naszą, której obowiązkiem jest strzedz powierzonego jej dobra kraju. Cóż, kiedy reprezentacja nasza chodzi około interesów kraju najżywotniejszych tak jakoś dziwnie, że często ... sobie, czyich właściwie spraw są posłowie... Nie mamy zamiaru komukolwiek zarzucać złej woli, nie możemy atoli z drugiej strony zamilczeć tego smutnego przeświadczenia, że obrona interesów prowincji naszej prowadzoną była ... opieszale, że to w każdym razie nie tak energicznie, jak wymaga tego doniosłość sprawy.

Ten nadzy zasób energji, jaki cechuje naszą wiedeńską delegację w sprawie, gdy się ... jeszcze, pomimo że obecny nastrój sfer rządzących wymagałby raczej jego spotęgowania. Nie uległości wszak obecna chwila wymaga, ale stanowczej postawy — nie bezwzględnego zaufania, gdy to zawiedzionem zostało, ale ogledności i czujności. Innego sposobu postępowania nie widzimy, nie rozumiemy, nie pojmujemy.

Delegacji naszej nie dajemy przez to żadnej dyrektywy. Ma ona własne zdanie i niczyich wskazówek przyjmować nie potrzebuje. Są to tylko wyraz żądań tej części społeczeństwa naszego, która pismo nasze reprezentuje, części bardzo znacznej, z którą liczyć się w każdym razie należy. Nie wątpimy też, że w prasie krajowej nie zajmujemy stanowiska odosobnionego, że zatem mamy za sobą kraj cały, który się domaga, aby jak w ubiegłym roku obietnice, przywiozła nam delegacja w tym roku fakta dokonane.

Tego też i życzymy na Nowy rok zarówno Kołu polskiemu w Wiedniu, jak i krajowi.

Kółka rolnicze.

Rok temu, jak ludzie dobrej woli podali sobie dłoń, aby czynnie pomagać ludowi naszemu — zarówno Polakom jak Rusinom — i zawiązali, przy udziale komitetu galic. Towarzystwa gospodarskiego, Towarzystwo „Kółek rolniczych", w celu podniesienia dobrobytu i umoralnienia ludu.

Starszyzna Towarzystwa (centralny zarząd) wybrana z pośród szczerych przyjaciół ludu, zabrała się do skrzętnej pracy, aby spełnić powinność braci starszych i zająć się sprawami włościan jak swojemi własnemi.

Pan Bóg pobłogosławił gorliwym usiłowaniom.

Na odezwanie się zarządu Towarzystwa przewielebne duchowieństwo, władze rządowe i autonomiczne, tudzież różne instytucje otoczyły opieką Towarzystwo „Kółek rolniczych."

Odtąd (od 18 listopada 1882), w całym kraju zaczęły się zawiązywać kółka rolnicze, których teraz jest już 116, (z liczbą 2632 członków zwyczajnych), w 45 powiatach.

Członkowie kółek zbierają się po nabożeństwie i radzą wspólnie nad potrzebami swojemi i swoich rodzin, zastanawiają się nad tem, co im dolega i jakie znaleźć skuteczne na to lekarstwa.

Słuchają przytem pouczających wykładów i odczytują pisma i książki, polecone im przez Zarząd Towarzystwa

Niedość na tem. Członkowie Kółek co uradzą dobrego i pożytecznego dla siebie, starają się to urzeczywistnić, ile mogą własnemi siłami. Nie lenią się i pracują, pamiętając na przysłowie: „Pomagaj sobie, a Bóg i ludzie ci dopomogą".

W pracy i naradach Kółek biorą czynny udział i pomagają włościanom prawie wszyscy księża miejscowi, nauczyciele, właściciele, dzierżawcy i zarządcy dóbr ziemskich; a po miasteczkach także urzędnicy, lekarze, aptekarze, pocztmistrze i osoby innych zajęć.

Włościanie, należący do Kółek rolniczych, przekonują się, że Towarzystwo Kółek rolniczych dla nich zawiązane, chce tylko ich dobra. I zaufanie włościan, udających się w rozlicznych sprawach do zarządu Towarzystwa, jest uzasadnione, według dotychczasowej jego pracy podejmowanej dla Kółek rolniczych.

Zarząd Towarzystwa nietylko łożył starania w celu zawiązania wyżej wspomnianych Kółek rolniczych, lecz także dba o ich dalszy rozwój, przedsiębiorąc wszystko co do tego celu zmierza.

Pouczył i poucza wszystkie Kółka, jak mają działać i postępować, aby utrwalić byt tychże i wzmódz je w siły;

rozesłał w ciągu jednego roku bezpłatnie dla czytelni Kółek rolniczych 2282 książeczek polskich i 439 ruskich;

sprowadził dla Kółek poprawnych nasion zbożowych, pastewnych i ogrodowych za sumę 1.886 złr.;

rozesłał im bezpłatnie, otrzymanych od lwowskiego Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego, 300 szczepów drzew owocowych;

rozesłał bezpłatnie na próbę nasiona zbożowe i pastewne;

ułatwił zgłaszającym się doń Kółkom nabycie potrzebnych narzędzi rolniczych, jako to: sieczkarni, pługów, młynków, obgartywaczy do ziemniaków, u fabrykantów krajowych, nawet na ratalną spłatę, dotąd za sumę 761 złr.;

przyczynił się do założenia sklepików chrześciańskich w siedzibie 20 tu Kółek, i pracuje nad wydaniem popularnego przewodnika w tej sprawie.

Wyjednał u oddziału Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, dla 16tu członków Kółek rolniczych z powiatu lwowskiego, przyjęcie na kurs popularnych wykładów z weterynarji, z zapewnieniem im utrzymania na 15-dniowy pobyt we Lwowie.

Celem ochrony mienia członków Kółek rolniczych od klęsk ogniowych, uzyskał zarząd u dyrekcji Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie znaczne ulgi dla członków Kółek przystępujących do zbiorowego zabezpieczenia swojej własności. Pouczając wszystkie Kółka jak mają korzystać z tego dobrodziejstwa, zawiadomił je zarazem, że krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przyrzekło nadto pomoc przy nabywaniu sikawek pożarnych pożyczkami na spłatę ratami, rozłożonemi aż do lat pięciu

Zarząd Towarzystwa zaczął wysyłać do Kółek rolniczych nauczycieli wyuczonych w gospodarstwie wiejskiem, którzy podczas kilkudniowego pobytu w jednem Kółku, badają stan gospodarstwa, położenie, środki i siły gospodarcze na miejscu i jednocześnie pouczają i dają wskazówki, jakieby wypadało zaprowadzić zmiany i ulepszenia w dotychczasowem gospodarowaniu, aby mieć lepsze dochody.

Pouczenia takie okazały się bardzo praktycznemi i użytecznemi, skoro Kółka rolnicze z wójtem na czele dziękowały publicznie tak nauczycielowi jak i centralnemu zarządowi Kółek za taką usługę

Na liczne zgłoszenia, otrzymywane od Kółek rolniczych, o wyjednanie kredytu w zakładach pożyczających pieniędzy na potrzeby gospodarstwa, uzyskał teraz Zarząd centralny od Związku Towarzystw zaliczkowych dogodniejsze warunki niźli zwyczajne dla pożyczek z kas zaliczkowych, na niezbędne wydatki, czy to w interesie Kółek rolniczych wymagane, czy też dla tychże członków na ich własne potrzeby gospodarskie, ma się rozumieć za uchwałą przyjętą na zebraniu odnośnego Kółka, i za przyzwoleniem delegata Towarzystwa.

Podjął się zarazem w tej samej sprawie pośrednictwa z kasami oszczędności tak gminnemi jak i powiatowemi.

Przestrzegając przed zgubnemi następstwami lekkomyślnego pożyczania pieniędzy, podał zarząd szczegółowe wskazówki, kiedy, w których zakładach i w jaki sposób korzystać można z tychże pożyczek. Zarazem gorąco zalecił członkom Kółek składanie każdego zaoszczędzonego grosza czy to w kasach zaliczkowych, czy też w kasach oszczędności, które zapewniają pewny procent od każdej wniesionej wkładki, z możnością odbierania tych pieniędzy w miarę potrzeby.

Ogólny ten a wierny pogląd na powstanie i działalność Towarzystwa „Kółek rolniczych" w naszym kraju, przekonywa o doniosłości zadania tego towarzystwa i skutecznej jego czynności dla dobra naszego ludu.

Zdaje się nam, że włościanie dowiedziawszy się o korzyściach płynących dla nich z tego towarzystwa, w własnym interesie z całą ochotą licznie przystępować będą do zakładania Kółek rolniczych.

Wyrażamy nadzieję, że ze względu na ważność powyższej sprawy, wszyscy obywatele kraju naszego wesprą usiłowania Towarzystwa „Kółek rolniczych" zapisując się na członków wspierających Towarzystwa i pomagając osobiście Kółkom do ich rozwoju.

Ktoby życzył sobie mieć bliższe informacje w tej sprawie, zechce się zgłosić do kancelarji centralnego Zarządu we Lwowie, przy ulicy Majerowskiej l. 17.

Lwów dnia 15. grudnia 1883.

Z centralnego Zarządu Tow. „Kółek rolniczych".

Bolesław Augustynowicz, prezes. *Dr. Bronisław Dulęba*, sekretarz.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 29. grudnia. Obecnych radnych 57. Przewodniczący, prezydent miasta Dąbrowski. Początek o godz. 7.

Na dostawę chleba i ciepłej strawy dla aresztantów miejskich, przyjęto ofertę dotychczasowego przedsiębiorcy, Mojżesza Picka.

Czyszczenie kanałów publicznych i miejsc ustępowych w realnościach miejskich, na następne lat trzy oddano w przedsiębiorstwo pp. Krogulskiemu i Sp.

Zgodnie z wnioskiem sekcji, Rada zezwoliła na udzielenie subwencji ochronkom chrześcijańskim 1.000 złr. dla ochron zaś izraelickich 250 złr.

Na urządzenie hydrantów na placu Rybim i w ulicy Zamkowej. wyznaczono 600 złr.

W uznaniu niedogodności, jakie wynikają z przeciążenia pracą inspektora szkół miejskich, a z drugiej strony wskutek połączenia bióra Rady okręgowej szkolnej z biórami magistratu, uchwalono wyznaczenie dla Rady szkolnej okręgowej oddzielnego lokalu, przydanie inspektorowi sekretarza koncepisty z płacą 600 złr., jednego urzędnika kancelaryjnego z płacą 360 złr. roczuie, oraz zezwolono na odkomenderowanie na woźnego tegoż bióra jednego strażnika, z płacą roczną 240 złr. i umundurowaniem.

W końcu Rada, po dłuższej dyskusji, zgodziła się na zakupno kamienia porfirowego do brukowania ulic, który jakkolwiek droższy od innych gatunków kamienia, nie niszczy się tak prędko, praktyczniejszym więc jest do użycia pod względem oszczędności. i nie wydziela pyłu tak szkodliwego dla zdrowia mieszkańców.

Po załatwieniu jeszcze kilku rekursów w sprawach budowniczych, przewodniczący zarządził posiedzenie tajne.

Kronika miejscowa i zamiejscow...

Dnia 31. Grudnia

* **Dosiego roku.** Stary rok, nienajszczęśliw... dobiega szczęśliwie do końca. Szczęśliwie dla ty... co przez wszystkie przykrości codziennego życi... przepłynąwszy wytrwale, stają dziś w przededni... nowego roku, w oczekiwaniu nowych kolei los... Do tych kronikarzowi zwrócić się wypada, zwy... jem uświęconym tradycją dziennikarską, ... im dosiego roku. Wszelkich zawodów ... wszystkich nadziei spełnienie — to rzecz... która na życzenie z pod pióra wypada. To dla ... co mozolnie życia kolej przechodząc, w walce ... codziennemi potrzebami, wśród trosk codziennych ... nawałn szamotać się muszą. Im niechaj rok nowy mniej ciężkim będzie, i lżejsza ta walka.

Bo walka ta w całym kraju jest powszechną. Kraj znajduje się jeżeli nie w upadku ekonomicznym, to w stadjum pewnego rozstroju, jakiegoś stanu przejściowego, z którego dwie drogi: w dół albo w górę. A więc w górę!...

W górę życzymy przedewszystkiem aby poszedł przemysł krajowy. Praca rozmaitych czynników w kierunku podniesienia go już została wytkniętą. A więc inicjatorom i wykonawcom tej pracy życzymy wytrwałości i powodzenia.

W rzędzie pierwszych inicjatorów stoi sejm krajowy, który w dobie obecnej przerzucił się stanowczo na to pole pracy, gdzie siane ziarno wydać może kiedyś polepszenie doli ludu i podniesienie stanu przemysłowego w kraju — a więc i reprezentacji kraju nieobradującej obecnie — niestety — powodzenia w zamysłach i sankcji jej usiłowań życzymy. Życzylibyśmy także dłuższego sejmowym obradom żywota, i krótszych pauz odroczenia, ale to życzenie może wyglądałoby na wytrysk humorystyczny — albo na ironię.

Tej reprezentacji naszego kraju, która ster jego najwyższych interesów w ręku swem dzierży — życzymy pewnej i śmiałej ręki, przedkładając zarazem najbardziej krajowi na sercu leżące życzenie, przeniesienia zarządów kolejowych do kraju.

Inne większe, donioślejsze jeszcze życzenia, głęboko nietylko w sercach mieszkańców naszego kraju, ale jeszcze w dwudziestu milionach serc innych nam tak bliskich, choć od nas oddzielonych — te życzenia zdaje się nie potrzebują wyrazu. Są one codzienną modlitwą, i jak prawo miłości, jak wyznanie wiary — są pacierzem naszej nadziei. — Oby nadzieja ta jak najrychlej się spełniła! Oby rok nowy był już jednym z ostatnich, które rozgradzają przeszłość naszą smutną od pożądanej lepszej przyszłości naszej ojczyzny!

Tem życzeniem kończąc przesyłamy wszystkim czytelnikom naszym: dosiego roku!

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w p... działek dnia 31. grudnia: jako w ostat... starego roku, przedstawionym będzie wiel... gląd dramatyczny w 8 oddziałach p. t. „Rok 18... złożony z różnych scen i wyjątków z najlepszy... sztuk, jakie w przeszłym sezonie były grane. ... przedstawieniu dzisiejszem, bierze udział cały p... sonal tak dramatu jak i opery.

Jutro we wtorek d. 1. stycznia popołu... dniu o godzinie 4. wielki koncert orkiestr... wej pułku Packeny pod kierunkiem k... Maurycego Falla. — Wieczorem o g... w dzień Nowego roku, danym będzie ... przegląd dramatyczny w 8 odsłonach p. t.: ... 1884", z zupełnie nowym i powiększonym ... gramem.

We środę d. 2. stycznia, na dochód Ro... na Żelazowskieg „Otello," tragedja w 5 akta... Szekspira. W roli tytułowej wystąpi p. Żelazo... ski. Jagona przedstawi p. Hierowski. Desdemo... będzie pani Nowakowska.

We czwartek d. 3. stycznia gościnny w... stęp panny Heleny Hermann, primadonny op... warszawskiej, „Faust," opera ... Gou... da. Panna Hermann wyko... w której to roli występując ... burgu, podziw wzbudziła z... tej iście idylicznej postaci...

Na benefis p. ... od dzisiaj liczny jest p... tralnej. Zwracamy uwag... 1. n nas przedstawi po... szlachetnego i aż do zbrodni kochają... Będzie to nader interesujące przedsta... lub wnikó w pięknego talentu beneficjanta. P... w krótkim bardzo czasie znakomitem od... kilku poważnych postaci, odrazu uchwycił p... czność — za serce, która go za to z wdzię... ścią obdarza swą sympatją.

* **Wybory** na 20 członków Rady giełdowej ... dzież dalszych 12 członków do grona sędzió... lubownych odbędą się dnia 15. stycznia 188... bec komisji wyborczej urzędującej we L... gmachu ratuszowym, w biórze Izby h... przemysłowej.

Karty legitymacyjne i spis ...

W sprawie ślizgawki.

Odpowiedź na „List otwarty dr. W. Piaseckiego."

Gdyby czytelnikom *Gazety Narodowej* znany był mój artykuł p. t. „Slizgawka i zabawy na lodzie", umieszczony w listopadowym numerze *Przewodnika gimnastycznego*, niewidział bym potrzeby odpowiadania dziś na List otwarty szanownego kolegi. Czytelnicy bowiem sami mogliby też być najlepszymi sędziami, stosownie do stanowiska z jakiego się zapatrują na poruszoną kwestję.

Pisząc o ślizgawce w *Przewodniku*, zapatrywałem się na nią tylko ze stanowiska higenicznego, jako na ruch mięśniowy, i zaznaczyłem wyraźnie na wstępie: „że każdy ruch higieniczny zawsze do wieku, płci, rozwinięcia czyli siły i stanu zdrowia człowieka, stosowanym być winien, jeśli nie na szkodę, ale na pożytek jego iść ma i może." W tym też duchu i rozwinąłem myśl swą o tej ruchowej na lodzie zabawie.

„Jakby z mojej własnej duszy, piszesz szanowny kolego, rozpoczętą i prawie ku końcowi doprowadzoną jest wyż wspomniana rozprawa,... godzę się jak najzupełniej na zasadę przebijającą się z każdego jej niemal słowa." Tylko na ostatnie twierdzenie moje, a mianowicie: „że ślizgawkę ze względów higienicznych uznaliśmy dla kobiet za niewłaściwą i nieodpowiednią", zgodzić się nie możesz. A przecież wniosek ten tylko z samego toku i z całego powyższego rozumowania wynika.

Wszystkie w ogóle zabawy, a szczególnie ...we jak ślizgawka, konna jazda i t. p. muszą się koniecznie zawsze ze względów higienicznych, stosować do wieku, płci, sił i zdrowia osoby samej.

Pisząc o ślizgawce jako o rodzaju ruchu zaznaczyliśmy wyraźnie, „że ona z korzyścią i z przyjemnością zalecaną i odbywaną być może", aleśmy się zastrzegli zarazem, „że uznając ją za ruch mięśniowy pożyteczny dla zdrowia, nie uznajemy bynajmniej, aby zawsze, dla każdego i w każdej porze, była ona stosowną, właściwą i korzystną."

Wobec tak wyraźnego określenia i oznaczenia higienicznej strony ślizgawki, z którem się, jak sam szanowny kolega pisze, zgadzasz zupełnie, nie pojmuję zupełnie dla czego to, że ją dla kobiet uznaję za niewłaściwą i nieodpowiednią, miałoby być mojem błędnem kołem, z tej racji „że tymże kobietom ze stanowczością polecam wszędzie i zawsze **wykonywanie odpowiedniej gimnastyki**."

Nie o mięśnie przeważnie natężające się przy ślizgawce, idzie nam tu, Szanowny kolego, ale o skutki i następstwa powstające z ruchu tego na lodzie „jak zaziębienia, mianowicie kończyn dolnych, tak często się tu przytrafiające, i dające nader częsty powód do różnych przypadłości i chorób u kobiet."

„Ruch dla kobiet w ogóle, pisaliśmy przecie wyraźnie, w młodości i później i w całem ich życiu, jest nietylko nader pożyteczny, ale i potrzebny niezbędnie. Pamiętać jednak należy, że co się tyczy **jakości i ilości ruchów** odnośnie do kobiet, te **nie mogą i nie powinny być nigdy takie same jak dla mężczyzn**, ustrój ich bowiem z natury jest słabszy i delikatniejszy niż męzki, i przeznaczenie inne. Dlatego też nietylko nie wszystkie ruchy gimnastyczne, ale i nie wszystkie także rodzaje ruchów naturalnych, są dla kobiet równie jak i dla mężczyzn właściwie odpowiednie, pożyteczne i nieszkodliwe."

Nie wdając się zresztą w dłuższe i więcej szczegółowe fizjologiczne i patologiczne wywody i wyjaśnienia, potrzeby i konieczności uwzględniania tu zawsze przyrody kobiecej — bo by to nas, jak słusznie piszesz kolega, przeniosło aż do przystani *Przeglądu lekarskiego*, zaznaczyć przecie musimy, że w zapatrywaniach się tych na higieniczne znaczenie ruchów mięśniowych, zgodni jesteśmy z najznakomitszymi higienistami i lekarzami zupełnie. — Dr. Bock n. p. wyraźnie powiada, „że ruchy muszą być odpowiedniemi dla każdego człowieka, jeśli mają nieść korzyść a nie szkodę. Nie trzeba jednak wierzyć tym, którzy urągając wszelkim prawom obowiązującym ludzkie ciało, każde cierpienie chcą leczyć zapomocą ruchów.... Gimnastyka lepszą jest od wszelkich innych ruchów jak fechtowanie, pływanie, taniec, jeżdżenie konno i t. p., lecz **musi odbywać się z uwzględnieniem prawideł ostrożności**, jeśli nie ma być szkodliwą."

Uczony znowu higienista prof. dr. Oesterlen ostrzega, „iż do ruchów należy przystępować ostrożnie, oględnie i stopniowo stosować je do sił i potrzeby każdego. W ogólności nie stosują się cięższe wysilenia dla kobiet, które też mniej ich potrzebują."

Znakomity zresztą akademik i lekarz francuski dr. Gueneau de Mussy w Uwagach swych dotyczących higieny wychowania młodych dziewcząt, ubolewa nader że wychowanie jakie się daje dziś młodym dziewczętom, przysposabia je tak źle do obowiązków, które spełnić muszą w przyszłości,... iż dziwić się nawet nie należy, że często są niezdolnemi odpowiedzieć warunkom roli, jaką im natura wyznaczyła. Jeżeli edukacja chłopców zostawia wiele do życzenia pod względem higieny, o ileż są wadliwsze i szkodliwsze drogi edukacyjne, wedle których młode dziewczęta są prowadzone. Organizacja dziewcząt jest zawsze daleko delikatniejszą i wrażliwszą. Przy wychowywaniu ich higiena nie bywa dość przestrzeganą. Gdy bowiem należy się im wstrzymywać od zmęczenia i zaziębień, przeciwnie skaczą, biegają, tańczą, narażają się na zimno, jeżdżą konno bez względu na zdrowie. Czyż w tem nie leży przyczyna wielu cierpień późniejszych, którym one tak często podlegają i t. d."

Słowa te i przestrogi uczonych tych streściliśmy w rozprawie swej w tem zdaniu, „że względy anatomiczne i fizjologiczne ustroju kobiecego nie pozwalają nigdy we wszystkiem utożsamiać natury jej z naturą i budową mężczyzny... Inaczej w ćwiczeniach mięśniowych uwzględniać trzeba koniecznie w całem znaczeniu tego słowa **indywidualność fizyczną człowieka**."

Nie ulega żadnej wątpliwości, że **uwzględnianie** indywidualności, **nieutożsamianie** natury kobiecej z męzką, dobieranie **odpowiednich** ruchów i ćwiczeń dla każdego człowieka itd., przedstawia tu zawsze wiele dowolności, i zależy od sposobu zapatrywania się i mniej więcej dokładniejszego zgłębiania danej rzeczy. Jak dyetę i w ogóle wszelkie względy higieniczne, tak i niniejszą sprawę można bardzo licznie i szeroko, — lub więcej ściśle i dokładnie orzekać i traktować.

W rzeczach higienicznych w ogóle, a szczególnie takich jak ślizgawka, tj. ruchowa zabawa, ludzie najczęściej, przynajmniej jak praktyka nas uczy, rządzą się i kierują gustem, upodobaniem, a niekiedy i nałogiem, — nie zwracając bynajmniej żadnej uwagi na wszelkie orzeczenia i polecenia lekarskie, które zwykle w takich razach uważają się za błędne i przesadne.

Pisząc więc też o ślizgawce ze wzgl... higienicznych ... występowaliśmy tu z ża... zab...m, ani z żadnem **wyklu**c... **niem** ... niej nikogo, aleśmy tylko wyr... swoje zapatrywanie się na nią wypowied... pisząc, „że ślizgawkę ze względów higienic... **uważamy dla kobiet za niewł**a... **wą i nieodpowiednią**."

To jest nasze przekonanie, fizjologią, ... ną i praktyką lekarską **ugruntowa**... nie **bezpodstawne**, jak mi to s... kolega zarzucasz w swym liście.

Chcę i pragnę, aby gimnastyka ... ruchowe rozpowszechniały się o ile ... najwięcej u nas, a to głównie ze wz... zdrowie i wychowanie młodzieży, ... lekarz i higienista, życzyć sobie m... czuje, aby się one zawsze trzymały ... tylko w granicach higienicznych, ... wiem u nas trwałość i powodzenie ... pewnić mogą.

Lepiej więc w początkach zaraz ... fałszywe i błędne kierunki, i usuwać nie... wości wszelkie, aniżeli milczeniem i pot... niem, dawać im prawo obywatelstwa, i p... towywać tem słuszną z czasem opozycję, ... ciwko temu, co niewłaściwie używane, ... szkodę tylko przynosić zdrowiu.

Komu więc względy higieniczne z... być przesądem, albo bardzo sprężystą i ... się na wszystkie strony rozciągającą ... czukową, temu łączyć higienę z kapry... stu i mody w jedno, może się wydawa... i właściwe, ale kto na serjo bierze ... ludzkie, z podobnem traktowaniem sp... dzić się nigdy nie może.

Dr. Tadeu...

w należytym czasie wyborcom uprawnionym ... wniesione być muszą do komisji najmniej 3 dni przed terminem wyborów.

* **[illegible]kol Karola Ludwika.** Lokomotywa wczorajszego pociągu osobowego Nr. 4. stała się wskutek ustawienia zwrotnicy na stacji w Przemyślu grupą próżnych wagonów. Ponieważ pociąg ten już w biegu był zwolnił i tego też przed zahamowanie na miejscu wstrzymanym — przeto też wypadek ten w ogóle nie pociągnął za sobą następstw [illegible]ych dla służby kolejowej i podróżnych.

* **[illegible]bodzy akademicy:** Otrzymujemy następującą odezwę: Z dniem każdym wzrasta liczba ubogich akademików, którzy pomimo chęci [illegible] niemożności zarabiania na życie, nie mogą znaleźć [illegible] zajęcia z powodu braku szerszych zna[illegible]

[illegible] Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy [illegible] lwowskiej — przekonawszy się, [illegible] datki i pożyczki udzielane kolegom, [illegible] zaspokojenie najważniejszych potrzeb życia, odzywa się do wszystkich tych, [illegible] o możności [illegible] o jakiem stosownem zajęciu, [illegible] wszystkich pp. adwokatów, dyrektorów, [illegible] itd., z prośbą, aby o [illegible] posadzie lub lekcji tak w stolicy, jak i na prowincji zechcieli łaskawie uwiadomić Wydział Towarzystwa, który ze swej strony starać się będzie, polecać na poszczególne posady o ile możności najbardziej potrzebujących, tudzież najgodniejszych i najodpowiedniejszych z grona zgłaszających się członków Towarzystwa.

Tylko tym sposobem możemy podać prawdziwą „bratnią pomoc" biednym kolegom naszym, którzy zwłaszcza w obecnej porze zimowej w opłakanym znajdują się stanie i znosić niedostatek a nawet i nędzę.

Z wydziału Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej. (Plac Chorążczyzny l. 3. I. piętro).

* **Niedziela.** Mamy przed sobą okazowy numer czasopisma „Niedziela" poświęconego ludowi i sprawom jego. Staranna redakcja, której widać nie obcy sposób trafienia w ton odpowiedni, aby przemówić do umysłu i przekonania ludu, dobór materjału, a nawet wielkie jego bogactwo, sposób wykładu rzeczy najrozmaitszych przystępny, łatwy; tendencja szlachetna wreszcie, zalecają to pismo do jak najszerszego rozpowszechnienia w kraju. Dwory nasze powinny starać się oto, aby w każdym zarządzie, w każdym folwarku pismo to dobre zalazło się i tak przeszło w ręce ludu, dla którego *Niedziela* z największym może być pożytkiem.

* **Przedstawienia amatorskie** w kasynie miejskiem, w sobotę i w niedzielę odbyte były bardzo piękną zabawką elity naszego Towarzystwa w porze przedkarnawałowej, tem piękniejszą, ile że punkt ciężkości jej spoczywał w zebraniu funduszów na cele humanitarne. Cel ten został też najzupełniej osiągnięty, a ztąd piękne amatorki i szykowni amatorowie mogli wynieść największą część wewnętrznego zadowolenia.

Panie hrabina Stadnicka, Jaworska, księżna Turn-Taxis i hrabina Mysłowska mogą w pierwszym rzędzie policzyć się do tych zachwycających amatorek, których samo ukazanie się na scenie stanowiło już niemal całą sumę efektu, jakiego wywołanie może najpewniej zaspokoić ambicję amatorów. To samo możnaby powiedzieć o amatorach, z których najlepiej grał hr. K. Borkowski w komedyjce Meilhaca: „L'autographe".

* **W sprawie** przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola w *Gaz. Nar.* z dnia 28. bm. [illegible] odezwę redakcji o tej Izbie popierającym a ten jest, że Izba handlowa brodzka na wezwanie sądu obwodowego w Złoczowie o zaproponowanie temuż sądowi ze stanu handlowego osób ze Złoczowa, które mają firmy protokołowane i kwalifikację na assessorów przy sądzie handlowym w Złoczowie — zaproponowała temuż sądowi osoby, które przed sześciu laty pomierały.

* **Schomer Israel.** Stowarzyszenie to urządziło wczoraj uroczystość na cześć Machabeuszów, w [illegible] zgromadzeniu [illegible] przemówił p. dr. Bierer, najlepszej zresztą woli utopista, któregoż mrzonką jest podobno osobne państwo żydowskie. Teorje jego wyszukują młodzi kandydaci na korespondentów do *N. fr. Presse*, aby wśród żydowskiego społeczeństwa utrzymywać ducha anti polskiego. Urządzają w tym celu uroczystości do wczorajszych podobne. Przeciw temu ze stanowiska liberalnego na rzeczy pogląd nic tak dalece mieć nie można, ale z moralnego i etycznego punktu widzenia, można postawić kwestję, czy pochwały godnem jest wciąganie do takich demonstracyj młodych uczniów gimnazjalnych i zapraszanie ich w duchu niezgody i waśni społecznej i narodowościowej. Uroczystość Machabeuszów wczorajsza nie odbyła się tak świetnie jakby tego życzyli sobie może jej promotorowie, gdyż obecni na tem zebraniu członkowie towarzystwa Agudas-Achim (Przymierze braci) urządzili rodzaj kontrdemonstracji, i już samem pojawieniem swojem wpłynęli na znaczne zmitygowanie polakożerczego ducha w zebraniu.

* **Telegramy** przez pocztę. Nowe rozporządzenie dotyczące przyjmowania depesz telegraficznych przez wszystkie urzędy pocztowe w krajach reprezentowanych w Radzie państwa wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1884 r. Depesze telegraficzne, nadawane w urzędach pocztowych, powinne być zaopatrzone markami pocztowemi na taką kwotę, która wystarcza na pokrycie należytości za telegram, i mogą być nadawane wprost w każdym urzędzie pocztowym, albo wrzucane do skrzynek pocztowych, zkąd będą bez opłaty osobnego porta pocztowego dostawione do najbliższego urzędu telegraficznego w możliwie najkrótszym czasie.

Za należytą opłatę takiego telegramu jest odpowiedzialny nadawca; telegramy niedostatecznie opłacane będą tylko w takim wypadku przesłane na miejsce przeznaczenia, jeśli nadawca poda na blankiecie swój adres a dopełnienie należytości będzie zagwarantowane.

* **Posiedzenie Kółka nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się dnia 2. stycznia o godzinie 6. w sali fizyki szkoły realnej.

Porządek dzienny:

1. O podręcznikach matematycznych, ref. pan A. Gedrojć.
2. Metodyczny rozbiór satyry Krasickiego „Marnotrawstwo", ref. p. Fr. Konarski.
3. Luźne komunikacje.

* **W Sadagórze** zmarł powszechnie szanowany ks. Jan Jabłoński, kapłan przykładny, w 56 roku życia. Był on w ostatnich czasach proboszczem w Sadagórze.

* **Kolej Lwowsko Czerniowiecka** wznowiła zaniedbywane dotychczas rozporządzenie, mocą którego urzędnicy Towarzystwa obowiązani są w czasie urzędowania nosić przepisane mundury. Dotychczas pp. urzędnicy strój ten, oprócz czapki, przywdziewali tylko w nadzwyczajnych wypadkach.

* **Obwieszczenie.** Celem umożliwienia funkcjonarjuszom pocztowym wszystkich kategoryj pożądanego wypoczynku w dnie niedzielne, rozporządził JEksc. ck. minister handlu reskryptem z dnia 10 grudnia 1883 l. 5688, by wykonywanie służby przy wszystkich stałych urzędach pocztowych w niedziele było ograniczone na czas odpowiedni służbowym i miejscowym stosunkom poszczególnych urzędów, a to według następujących zasad:

1. regularne godziny urzędowe w niedziele ma się ustanowić najwięcej na połowę godzin urzędowych wyznaczonych dla dni powszednich z uwzględnieniem czasu nadejścia i odejścia poczt.

Naczelnicy urzędów mają służbę w dniach niedzielnych i świątecznych w ten sposób rozdzielać między podwładnych, iżby każdy z nich kolejno mógł korzystać z wypoczynku niedzielnego.

2. Przyjmowanie jakichkolwiek przesyłek pocztowych za rewersem, jakoteż wkładek oszczędności, ma się odbywać w zasadzie tylko w godzinach przedpołudniowych, a wyjątkowo także w ciągu jednej stosownej godziny po południu tylko wtedy, jeżeli poczta odchodzi wieczorem lub w nocy.

3. Odbieranie nadeszłych przesyłek pocztowych bądź w pomieszkaniu adresatów, bądź w lokalu pocztowym, ma być odpowiednio do czasu nadejścia poczt tak ograniczone, aby w ciągu przedpołudnia była wydawaną do doręczenia poczta listowa najwyżej dwa razy, zaś poczta wartościowa tylko jeden raz. Odbieranie zaś poczty listowej i wartościowej w samym urzędzie, tudzież wypowiadanie wypłaty wkładek oszczędności ma się odbywać tylko w godzinach dla przyjmowania przesyłek wyznaczonych.

4. Doręczanie, względnie zbieranie przesyłek pocztowych przez listonoszów wiejskich ma się tam, gdzie takowe zwykle kilka razy dziennie się wykonywa, w niedziele tylko jeden raz odbywać.

5 Przy urzędach pocztowych filialnych, ograniczonych tylko na przyjmowanie przesyłek, można urzędowanie przynajmniej w miesiącach letnich t. j. od kwietnia do września włącznie w niedziele zupełnie zwinąć.

6. Powyższe ograniczenia jednak wykluczone być mają w święta Bożego Narodzenia, Nowy rok jeżeli święta te przypadną na niedzielę), Wielkanoc, dalej w wypadkach nadzwyczajnych z powodu przeszkód komunikacyjnych przez zawieje śnieżne, wylewy i t. d.

7. Nadto przez te ograniczenia służby niedzielnej (ustęp 1 6) nie może cierpieć ani służba wewnętrzna, to jest regularny obieg poczt na drogach, kolejach, okrętach parowych, odbiór i wydawanie poczty między funkcjonarjuszami pocztowymi przekartowanych przesyłek i obieg poczt ruchomych, ani też służba telegraficzna przy urzędach kombinowanych i doręczanie lub przyjmowanie telegramów podczas godzin dla tych czynności wyznaczonych.

Przyjmowanie telegramów ustanie tylko przy tych urzędach pocztowych filialnych, przy których takowe jest ustanowione, na wypadek zamknięcia ich w dnie niedzielne w myśl ustępu 5.

Powyższe postanowienia względem święcenia niedzieli, wejdą w życie przy wszystkich tutejszokrajowych urzędach pocztowych z dniem 5. lutego 1884, dla pojedynczych urzędów pocztowych wyznaczy się godziny urzędowe w dnie niedzielne w przeglądzie ruchu pocztowego, który zewnątrz biura pocztowego ma być umieszczonym.

Z ck. dyrekcji poczt. We Lwowie dnia 25. grudnia 1883. *Schiffner.*

* **Śmierć wskutek zmarznięcia.** Lokatorowie domu pod l. 17 przy ulicy Szpitalnej zauważali, że stróż tego domu, Jan Mojżesz Tomaszewski, neofita, liczący lat 56, bezżenny, już od 25 b. m. nie był widywany. Zarządzono więc wczoraj poszukiwania za nim i znaleziono go w jego komórce, pod schodami z desek skleconej, już nieżywego, leżącego na słomie. Zdaniem lekarzy, śmierć Tomaszewskiego nastąpiła prawdopodobnie skutkiem zmarznięcia, do czego się przeważnie przyczynił chorowity stan tegoż, i brak cieplejszej odzieży; biedny ten człowiek bowiem nie miał nawet koszuli na sobie i był tylko w lekkim, podartym surducie. (*Gaz. L.*)

* **Gwałtowne burze** szalejące dnia 12. b. m. na wyspie Norderney, poczyniły tam wielkie szkody.

* **Dla weteranów z r. 1831.** Zamiast życzeń noworocznych, złożyli: pp. Szeliga 1 złr., Morawscy z Kujdaniec 5 złr., Józef Sowiński 2 złr.

* **Dla sierot po ś. p. Jaskólskiej.** Zamiast powinszowań noworocznych złożył p. St. Strzembosz 2 złr. Razem 17 złr.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum im. Dzieduszyckich** otwarte dla publiczności: w niedzielę od 10. do 1., w środę i sobotę od godz. 11. do 3.

* **Jutro** we wtorek: Nowy Rok; — św. Ihnatia. — We środę: św. Makarego; — św. Julianny.

* **Wiadomości policyjne** z d. 30. grudnia b. r. Skradziono panu Mojżeszowi Riedlerowi kwotę 300 zł., jako sprawczynię tej kradzieży przyaresztowano Kindę Safron, u której skradzione pieniądze odebrano.

Złożono w policji portmonetkę z kwotą 1 zł. 24 ct., dwie blaszane koneweczki i wełniany koc.

Przyaresztowano Jana M. za kradzież z wozu popełnioną a Dom. W. ze skradzionym kożuchem.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Grażdanin doniósł w tych dniach o skradzeniu 10 milionów rubli z kasy ministerstwa sprawiedliwości. „Zginęła" kasa emerytów. *Now. Wrem.* potwierdza tę wiadomość, dodając atoli, że nie zginęło 10 milionów, „tylko" 4,701.317 rubli.

* * *

Wiedeń d. 31. grudnia. (Pryw.) Wczorajszy zamach w farnym kościele na Favoriten (dzielnica wiedeńska) był systematycznie ułożony. Na kaznodzieję, ks. Hammerlego leciały kamienie z pośród obecnych, poczem zawołano: Gore! Powstał okropny popłoch, w którym siedmioro osób zostało pokaleczonych. Dwóch robotników aresztowano za rzucanie kamieni.

Petersburg d. 31. grudnia. (Pryw.) Sudejkin zamordowany sztyletem; posądzają o morderstwo niejakiego Jabłońskiego.

Zagrzeb d. 30. grudnia. Sejm kroacki zatwierdził wybory wszystkich posłów graniczarskich. Na następnem posiedzeniu wybór prezydenta sejmu.

Berlin d. 30. grudnia. Cesarz, cesarzowa i cesarzewicz przyjmowali dzisiaj ks. Orłowa na audjencji.

Belgrad d. 30. grudnia. Rada ministrów uchwaliła, rozwiązać dzisiejszą skupczynę a zwołać nową, zwyczajną, na luty.

Ateny d. 30. grudnia. Nowy poseł austrjacki hr. Trauttenberg wręczył wczoraj królowi swoje listy wierzytelne, przyczem wzajemnie zapewniano o swoich sympatjach.

Rzym d. 31. grudnia. *Diritto* potwierdza, że minister Mancini rozesłał do reprezentantów Włoch za granią okólnik, wyłuszczające znaczenie odwidzin cesarzewicza niemieckiego u króla włoskiego. — Zwłoki Wiktora Emanuela będą d. 8. stycznia do Panteonu przeniesione, w czem uczestniczyć będą ministrowie, prezydenci obu Izb i ciało dyplomatyczne.

Kair d. 31. grudnia. Urzędowo donoszą: Powstańcy uderzyli d. 28. b. m. na Gezireh, ale załoga (dwie kompanie baszybożuków) odparła ich, zadawszy im wielkie straty. Walka trwała sześć godzin; dowódzca baszybożuków poległ, straty Egipcjan są jednak zresztą nieznaczne. Wskutek oporu Gezireh udaremniony został napad powstańców na Berber.

Wiedeń d. 31. grudnia. (Telegr. *Gaz. Nar.*) Spędzono wołów razem 2347 sztuk — pomiędzy temi 475 galicyjskich, 1462 węgierskich, 410 niemieckich — płacono za galicyjskie 57 do 63, paszowe — do —, węgierskie 60 do 67, niemieckie 60 do 66 złr.

Krzysztofowicz & Comp.

Poznań d. 30. grudnia. (Pryw.) Żupański znany patrjota, właściciel głośnej firmy księgarnię, zmarł dzisiaj zrana.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

W poniedziałek dnia 31. grudnia 1883:

ROK 1883.

Wielki przegląd dramatyczny w 8. odsłonach.

ODSIECZ WIEDNIA

Akt 3ci. — Obóz polski.

Zielona wyspa

Akt 2gi walc z chórem — odspiewa pani Skalska.

DEKLAMACJA

wygłosi panna Stachowiczówna.

ŁUCJA z LAMMERMOORU

3. akt „Scena obłąkania" odspiewa pna. Szlezygier

Polka Węgierka

taniec solowy — odtańczy panna Kowalska.

BOCCACIO

operetka Soup'ego. — Kuplety z aktu 3go odspiewa pan Skalski.

Wujaszek Alfonsa

komedja w 1. akcie St. Dobrzańskiego.

Straszny Dwór

scena z mazurem z aktu 4-go.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

We wtorek dnia 1. stycznia 1884.

ROK 1884

Wielki przegląd dramatyczny w 8. odsłonach.

MALEK

tragedja Karola Brzozowskiego akt 3.

Książątko

akt 2gi — chór i duet — odśpiewają pnie Bocskaj, Kasprowiczowa, p. Skalski i chór damski.

Deklamacja — wygłosi pani Nowakowska.

Ciotka na wydaniu

komedja w jednym akcie J. Blizińskiego.

Donna Juanita

opera komiczna Souppego, — akt 2gi.

HALKA

opera Stanisława Moniuszki, akt 4ty, scena Isza.

Mazur mierzyński

taniec solowy, — odtańczy panna Kowalska.

DOM OTWARTY

komedja Michała Bałuckiego, — akt 2gi.

Przyjechali d. 31. grudnia 1883.

Hotel GEORGA: E. hr. Borkowski z Suchololi, A. Makowiecki z Podola mosk.

Hotel EUROPEJSKI: W. Gubatta z Sambora, M. Urbański z Hoszowa, M. Chiliński z Rakowy, A. Langner z Żółkwi, W. Grimeisen z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI: K. hr. Młodecki z Brodów, A. Radecki z Nagorzan, W. Boczarski z Płotycz, W. Szalay z Brodów, T. Swistun z Rzeszowa, Gebauer z Rymanowa.

Hotel ANGIELSKI: K. hr. Krasicki z Wołynia, A. Stecki z Srodopola, W. Makomaski z Królestwa polsk., A. Adelmann z Moskwy.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz 6 min 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Lwów. Z Izby handlowej, 31. grudnia 1883.

	płacą		żądają	
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m k.	290	50	294	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168	50	172	—
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	292	—	296	—
„ kred. galic. 200 zł. w. a	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w a.	98	40	99	40
„ „ „ 4 „ „	89	75	90	75
„ „ „ 5 „ okres	98	40	99	40
„ „ „ 4 „ „	86	—	87	—
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	45	102	45
„ „ „ 5 „ „	97	55	98	55
„ „ „ 5 „ „	100	40	101	40
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pr.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 „	90	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny 6 prc. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98	80	99	8[illegible]
Kom. zakł. kred. włość. 6 prc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	101	50	102	5[illegible]
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	89	75	90	7[illegible]
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	50	20	5[illegible]
„ Stanisławowa	22	50	24	5[illegible]
6. Monety.				
Dukat holenderski	5.62		5.72	
Dukat cesarski	5.64		5.74	
Napoleondor	9.56		9.66	
Półimperjał rosyjski	9.87		9.97	
Rubel rosyjski srebrny	1.54		1.64	
„ „ papierowy	1.16¼		1.18¼	
100 marek niemieckich	59.05		59.85	
Srebro	—.—		—.—	
Kupony w srebrze	—.—		—.—	

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 31. grudnia. 1883.

godzina 1 minut 46 po południu:

Alpiny.	65.80	Węg. akcje kr.	290.75
Anglo-austr.	110.—	Unionsbank	108.50
Kolej Kr. Lud.	291.75	Nordbahn	253.75
Kolej Połud.	141.60	Kolej Alföld.	169.—
Kolej państw.	328.80	Kolej lw.-czern.	169.50
Węg. Nordstb	147.50	Wied. Comunal	125.—
Węg. obl. p. zł.	97.75	Elbetal	196.75
Węg. cis losy r.	110.40	Losy tureckie	19.50
Renta. węg. 4%	88.70	Bankverein	105.80
Ros rubel. pap.	1.17.½	Losy węgier.	113.—
Galic.indemn.	99.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 31. grudnia

godzina 10 min. 52 przed południem

Akcje kredyt.	292.—	Anglo-austrj.	110.—
Kolej Kar. Lud.	—.—	Kolej połudn.	141.60
Unionsbank	108.25	Napoleondor	9.61
Rossyj. banku.	1.17½	Usposobienie: ciche	

Berlin, dnia 29. listopada

godzina 5 minut 34 po południu.

Rosyjsk. bankn.	197.85	Akcje kredyt.	494.50
Lombardy	239.—	Galicjskie	123.—
Poż. wschod.	55.60	Austr. bank.	168.2[illegible]

Wiedeń 29. grudnia.

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	79 75	79 20
„ „ w srebrze 5 „	79 70	79 85
loterji 1854 po 250 zł. w a. 4 pr.	121 60	122 25
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	134 90	135 40
„ 1860 „ 100 „ „ „	141 5	142 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	167	167 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	147 25	147 75
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 80	99 70
Bukowińskie	99 —	100 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	120 85	121 —
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	140 50	141 —
Węgierska poż. po 100 złr.	112 75	113 25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	
Akcje bankowe.		
Anglo austr. po 200 i 120 zł.	110 —	110 50
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	219 25	219 75
Zakł. d kredytowy dla handlu i przemysłu	292 90	293 0[illegible]
Zakład kred. węgier. 200 złr.	291 25	291 75
Towarz. eskont. niższo-austr. 500 złr.	845	855
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr	842	843
Unionsbank po 100 złr.	108 25	108 7[illegible]
Verkehrsbank pow po 140 zł.	147 75	148 2[illegible]
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	105 70	106 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	169 25	169 5[illegible]
Elżbiety „ 200 „ „	224 2[illegible]	224 7[illegible]
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2540	2550
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	202 —	202 25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	291 50	292
Morawsko-Szląska (central.) po 200 zr.	[illegible] 50	27
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	169 75	170 25
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	184 25	184 75
„ „ l. B. „ 200 „	195 50	196 2[illegible]
Rudolfa po 200 złr. srebr.	174 —	174 [illegible]
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	169 75	170 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	321 1[illegible]	321 4[illegible]
Südbahn po 200 zł. sr.	141 40	141 70
Tramway wied. po 170 zł.	218 25	218 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	160 75	161 25
Węgier. pó noc.-wschod. po 200 z r srebrem	147 25	147 75
Węgier zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	165 25	165 75

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119 25	119 75
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	95 25	95 [illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr wa.	90	90 5[illegible]
„ „ „ 5 „ „	98 40	98 80
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 70	102 30
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	100 —	100 50
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 70	101 90
„ „ „ w. a. 5 „	98 95	99 10
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	96 60	97 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	97 50	97 80
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	105 —	105 5[illegible]
Elżbiety po 5 prc. sr.		— —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.		
„ „ 1870 5 „ „ „		
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	104 75	105 25
„ „ 5 „ w.a.	100 50	101 50
„ „ 5 „ srebr.	104 30	104 90
Gal. K. L 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	98 60	99 0[illegible]
„ II. em. 5 prc.	— —	—
„ III. em. 1871 300	— —	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 50	96 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 75	101 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 50	96 —
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 2[illegible]	[illegible]4 75
Rudolfa po 300 zł. w a. 5 pr. srebr. w. a.	100 25	100 75
Rudolfa em 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 30	100 60
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 25	100 50
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	93 70	94 10
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han i przem.	178 —	178 50
Klery po 40 złr. m. k.	[illegible]8 75	[illegible]8 25
Insbruckie prem. poż.	20 —	21
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	[illegible]8 10
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 7[illegible]	19 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24
Budzińskie m.	[illegible]8	39 —
Palffy po 40 złr. m. k.	[illegible] 50	35 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 75	20 5[illegible]
K. Salm po 40 zł. m. k.	53 25	54
Solnogrodzkie prem. poż.	[illegible]3 —	23 75
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 50	49 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 z r. w. a.	23	24 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	27 25	[illegible]7 7[illegible]
Windischgrätz po 20 zł. m k.	36 75	37 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	59 [illegible]0	59 40
Frankfurt 100 mark.	59 30	59 40
Hamburg 100 mark	59 30	59 40
Londyn 100 fnt. szterl.	121 —	121 15
Paryż 100 franków	48 05	48 10

Taniej niż w Hamburgu!

Taniej niż w Wiedniu!

Taniej niż w Berlinie!

Za 1 zł. 20 ct.

wysyła się 2 tury Walców, 2 Mazurów, 2 Kadryl ów 1 Kołomyjek, 2 Polki i 1 Polonez lub Marsz

razem 10 zeszytów tańców

ulubionych kompozytorów jak Strauss, Tymolski, Madurowicz, Rakowiecki, Panhans itd. zaś

za 2 złr. w. a.

podwójną ilość, więc

20 zeszytów tańców

prócz tego wysyła się

za 2 złr. 10 utworów salonowych

Kesslera, Karola hr. Załuskiego, Gniewicza itd.

Adres:

Skład i wypożyczalnia nut

Gubrynowicza & Schmidta

pod zarządem

KAROLA WILDA

we Lwowie ul. Akademicka l. 3.

N. B. Zamawiający powyższe nuty raczą donieść, co już z ogłaszanych zeszłego roku posiadają, aby którego z owych tańców powtórnie nie otrzymali.

Tamże na składzie: **Najnowsze operetki i tańce na karnawał 1884.** Katalogi gratis. 1381 3—6

l. 3. ul Akademicka l. 3.

Mam zaszczyt powiadomić Szanowną Publiczność, że od spadkobierców po ś. p. **Paulinie Brühl**, właścicielce zaszczytnie znanej firmy handlowej

J. H. Brühl

nabyłem na własność od 40tu lat tu w Rynku pod l. 23 istniejący

handel towarów korzennych, win, herbaty i delikatesów

a mianowicie: wszystkie zapasy towarów magazynowych i piwnicznych wr z z urządzeniem, jakoteż żądania książkowe, powstałe w czasie masalnym t. j. po 5tym listopada b. r. — zaś wszelkie inne Aktywa i Passywa zgasłej firmy po dzień 5go listopada b. r. porządkuje prawny zastępca spadkobierców Wielm. pan dr. DZIDOWSKI, adwokat krajowy we Lwowie, przy ulicy Kościuszki, liczba 2.

W ślad za powyższem zawiązałem jawną spółkę z długoletnim kierownikiem tegoż przedsiębiorstwa panem **Janem Sadłowskim**, i od 1. stycznia 1884 przedsiębiorstwo to, pod protokołowaną firmą:

Sadłowski i Markiewicz

nadal prowadzić będziemy.

Ośmielamy się więc prosić Szanowną Publiczność, aby zaufanie, jakiem zgasłą firmę zaszczycała, przelać raczył i na nową firmę, a staraniem naszem będzie zawsze doborowym towarem usłużyć i położon mu w nas zaufaniu godnie odpowiedzieć.

1281 1—2

Z pełnym szacunkiem i poważaniem
powolny sługa
Stanisław Erazm Markiewicz.

Nowość!

Nie potrzeba spirytusu, by ugotować wodę do zrobienia herbaty lub kawy na patentowanym „Non plus ultra oszczędnym szybkowarku" własnego wynalazku znanej tutejszej firmy

FERDYNAND KINDEL & WŁADYSŁAW GERC

we Lwowie, ul. Halicka, l. 15.

Przyrząd ten zaleca się tem bardziej do użycia, że ustawiony na jakiejkolwiek lampie naftowej, powszechnie po domach używanej, w 14 minutach zagotuje wodę, a przytem nie przeszkadza wcale pracować przy świetle tej samej lampy, na której jest umieszczony. Na nakrywce znajduje się sygnałowa świstawka, która oznajmia, że woda zagotowana i nic nie kosztuje! Tak ze względu oszczędności, jak praktyczności swojej — przewyższa ona wszystkie dotąd używane szybkowarki spirytusowe, a przedewszystkiem nadaje się wybornie do szybkiego zagrzania mleka lub jakiegolwiek napoju dla małych dzieci, w którym to wypadku w przeciągu 4 do 5 minut dostatecznie je ogrzewa dla podania dziecięciu.

Cena jednego szybkowaru od 50 ct. stosownie do objętości. Dla pp. właścicieli składów opuszczamy stosowny rabat. 1383 1 2

Wyłączny skład patentowanych „Non plus ultra oszczędnych szybkowarków" w naszym **składzie wyrobów blacharskich**, przy ulicy Halickiej, l. 15, znanym Szanownej P. T. publiczności od lat 14stu a zalecającym się tak sumiennem wykonaniem, jakoteż przystępnemi cenami wszystkich artykułów blacharskich, który i nadal polecamy łaskawej pamięci.

---

23. grudnia ... podobnie przez pomyłkę ... Podwołoczyskach do pociągu ... sznego zamiast mego kosza ... kosz w którym znalazłem ... dliny, placki i 2 prosiąt, o... w worki i ścierki. W moim ... mieściła się garderoba, biel... setka zamknięta i niektóre d... Upraszam PT. właściciela w... mnionego kosza o podanie ... adresu. J. SCHOLZ Rozwad...

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Niežyt, Uporczywy ... Duszność, Zapalenie ... Płuc, Suchoty, Plu...

GLOBULES D...

Wyprobowano w Szpitalach ...

Z HELE...

Przedstawione w Akad...

Dr DE KORAB, 46, rue ...

WE LWOWIE

W Aptekach PP. MIKOLASCHA, RUCK...

Dwóch subjektów

fachowo uzdolnionych poszukuje magazyn płócien i bielizny JÓZEFA STRIHAFKI w Czerniowcach. Obznajomieni z książkowaniem i korespondencją będą również uwzględnieni. 1385 1—2

Cena nafty w głównym składzie

R. DITMARA

we Lwowie, plac Marjacki, (hotel Europejski),

R. DITMARA prawdziwa **amerykańska**, zupełnie biała **nieeksplodująca** . . . litr **35** ct.
Podwójnie rafinowana zupełnie biała, nieeksplodująca **nafta salonowa** . . . „ **28** ct.
Podwójnie rafinowana **gospodarska** nafta nieeksplodująca „ **26** ct.

Przy odbiorze lub przedpłacie 15 litrów opuszczam 2 centy na litrze
„ „ „ „ 50 „ „ 3 „ „ „

Odbiorcom całych beczek (ważących około 130 klgr.) daję **stosowny rabat.**

Naczynia na naftę liczę po cenie kosztu.

Wysyłki na prowincję uskuteczniam do wszystkich stacyj kolejowych za gotówkę lub za zaliczką.

Mając zawsze na uwadze najważniejszy warunek dobrego oświetlenia, utrzymuję na składzie dla moich Szanownych odbiorców tylko najczyściejsze, zupełnie bezpieczne materjały do oświetlania, przytem nadmienić muszę, by się Szanowna Publiczność we własnym interesie od zakupna [illegible] nieco tańszej nafty od roznosicieli po domach strzegła, albowiem [illegible] takowych tylko eksplodujący, bardzo niebezpieczny płyn nabyć [illegible]. 1368 7—?

C. k. wyłącznie uprzyw.

PURITAS

To mleko odmładzające włosy jest jedynym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dni przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS" kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

OTTO FRANZ *we Wiedniu VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy we Lwowie w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; w *Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., w *Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; w *Stryju*: w apt. J. Zgórski, w *Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; w *Śniatynie*: T. Niemczewski apt. 1359 ?—12

Na wystawie amsterdamskiej, przyznano według urzędowych sprawozdań

jedyny medal złoty,

za wyroby perfumeryjne pochodzenia niemieckiego fabryce perfum i wody kolońskiej, Glockengasse nr. 4711 **Ferd. Mülhens** w Kolonii n. Renem, fabrykantowi znanej

4711 Eau de Cologne.

Wielka wartość tego doniosłego odszczególnienia zyskuje szczególne znaczenie przez to, że wymieniony dom na tej wystawie wystąpił po raz pierwszy **nie pod nazwą Farina, jakoteż przez to, że z pomiędzy wszystkich wystaw w ostatnich 10 latach zyskał pierwszą nagrodę.**

1223 4—5 **Jeneralna Ajencja dla Austro-Węgier**

A. Motsch & Cmp. we Wiedniu.

Główny skład
piwa ołomunieckiego

nadgrozonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny we flaszkach i beczkach u

Eliasza Hertera,

we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8.

1350 1—?



Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

ZATWARDZENIE

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem **radcy dworu profesora Pitha.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulonik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr. 1193 7—15

Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega.

Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły, nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteins Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są obecnym podpisem.

Philipp Neustein Apotheker

Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.

Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

OPACTWA FECAMP we FRANCJI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt. 24 5 16 24

JEDEN z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW

Wymagać aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego

Skład główny w Fecamp we Francji. Agencja główna w Paryżu Boulevard Hausmann 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązania, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego prawdziwego likieru Benedictine." Dostać można we LWOWIE w handlu win p. F. W. Królikowskiego N. Brandler, Hetmańska 10.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Dystylarnia opactwa w Fécamp we Francji wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ (Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika; w Czerniowcach u p. Golicbowskiego.

Pożegnanie i polecenie.

Przenosząc się do Wiednia na stałą siedzibę, nie miałem na tyle czasu, by każdemu z mych znajomych i przyjaciół, złożyć osobiście me uszanowanie, pospieszam przeto w drodze listownej przesłać w imieniu mojem, mej żony, i mej familii serdeczne pozdrowienie.

Łącząc wyrazy pełne wysokiego poważania, kreślę się z zapewnieniem zawsze mi miłych i wdzięcznych wspomnień.

J. Wychera.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić mych P. T. odbiorców, że przesiedliłem się do Wiednia, gdzie założyłem

Fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych,

na wielką skalę pod mem osobistem kierownictwem,

we Lwowie zaś będę utrzymywać **Skład filialny** mych wyrobów, powierzywszy zastępstwo panom **Pawłowi i Leopoldowi Kraus**, którzy i nadal będą prowadzić warsztat reperacyjny, zaopatrzony jak dotąd postępowemi maszynami pomocniczemi i siłą pary. Upraszam przeto najuprzejmiej, o łaskawe względy, tudzież pełne zaufanie i nadal dla mych powszechnie znanych wyrobów, a tem samem i dla mego nowego przedsiębiorstwa.

Opierając się na gruntownej fachowości w zawodzie obranym, udowodnionej także i kilkoma patentami za praktyczne wynalazki, tudzież na znakomitych siłach roboczych, postępowych maszynach pomocniczych i dostatecznych funduszach, jestem w położeniu zadosyćuczynienia wszelkim wymaganiom.

Polecając się i nadal, upraszam najuprzejmiej o łaskawe zanotowanie mego adresu obecnego, kreślę się

z wysokiem poważaniem

1379 1—2 **J. Wychera,**

aus. priv. Landwirthschafts-Maschinen-Fabrik we WIEDNIU, II Bezirk, Wintergasse, 18. — Comptoir & Niederlage, Wiedeń, II. Bezirk, Franzensbrückenstrasse, 13.

Skład filialny: **we Lwowie,** przy ulicy Grodeckiej, l. 47.

C. k. uprzyw. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny.

Kupon od akcyj

płatny dnia 1. stycznia 1884

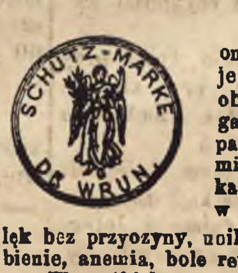
wypłacony będzie

po 10 złr.

1333 1—1

Choroby nerwów.

Co to są nerwy?



Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich). **Za nieszkodliwość ręczy się.**

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.8?.

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, Piotr Mikolasch; w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen. ajent w Wiedniu; Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefst. 14.

Najtaniej

na zimę

KAFTANIKI,
KALESONY,
POŃCZOCHY,
SKARPETKI,
KAMASZYKI,
SZALIKI,
BARCHANY,
SPODNICE morowe i sukienne

dla pań, mężczyzn i dziatek.

poleca handel
płócien i bielizny

Jana Riedla

we Lwowie, pl. Marjacki.

Cenniki szczegółowo na żądanie posyłam.



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Traczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

---

500 zł.

wypłacę temu, ktoby używając Röslera wody do ust i zębów, — flaszka po 35 ct., znowu cierpiał na ból zębów, lub na nieznośny odór z ust.

W. Röslera synowiec,
Wiedeń, I, Regierungsgasse, nr. 4.

Prawdziwa do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera, w Kutach w aptece A. Zagajewskiego; w Wareżu w apt., w Kołomyi u Stenzla apt. Tarnopol: H. Kahanego, apt. 1141 1—?

Jana Hoffa z ekstraktu słodowego

Pierwsza, prawdziwa, zbawienna Jana Hoffa czekolada z ekstraktu słodowego, 59-kroć podczas 30-letniego przedsiębiorstwa, odszczególniona

CZEKOLADA ZDROWIA.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego przeciw osłabieniu, hemoroidom i niedokrwności!

Wesołe widoki dla chorych i rekonwalescentów.

Przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom żołądka i piersi, osłabieniu, schudnięciu, osłabieniu trawienia, najlepsze środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie. — Gdzie nic nie pomogło, przyniosły pierwsze jedynie prawdziwe, 59-kroć odznaczone JANA HOFFA pożywne preparaty słodowe tysiącom, o wyzdrowieniu których zwątpiono, pomoc i wyleczenie, a cierpiącym powróciły życie i zdrowie.

(Słowa wyrzeczone przez uzdrowionego).

Do wyłącznego wynalazcy i fabrykanta prawdziwych pożywnych preparatów słodowych, c. k. dostawcy nadwornego wielu udzielnych panów w Europie, pana **JANA HOFFA** [illegible] radcy komisji, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów, we WIEDNIU, Fabryka: I., Grabenhof, Bräunerstrasse, nr. 2.; Kantor i skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse, nr. 8.

Wielce Szanowny Panie! Niniejszem upraszam o dobre i rychłe załatwienie mego zamówienia, należę bowiem do tych odbiorców i wielbicieli pańskich zbawiennych i błogosławieństwem boskiem obdarzonych preparatów słodowych, któe pan sporządzasz dla zbawienia ludzkiego. Gdy jeszcze w roku 1860 mieszkałem w Brunszwiku, używałem przeciw mym cierpieniom żołądkowym i hemoroidalnym z cudownym skutkiem pańskie nieprzewyższone w zbawienności środki słodowe z tem zaufaniem, że mi się polepszy, gdyż wyżyłem dopiero 16 flaszek piwa słodowego i 4 funty czekolady i czuję się zupełnie zdrowszym. Mówię panu, wieczny pomnik musi panu postawić ludzkość, albowiem jesteś pan wynalazcą smacznej czekolady, piwa słodowego i cukierków; każdy zażywa je chętnie i nie wyrzuca swych pieniędzy niepotrzebnie. Pańskie 58 odszczególnienia są wobec Boga i świata zasłużoną nagrodą. Mój domowy lekarz polecił starszemu nauczycielowi Eliaszowi pańskie preparaty słodowe, który panu za nie publicznie podziękował, matka jego zawdzięcza pańskim preparatom słodowym życie i zdrowie, również urzędnik magdeburgskiego towarzystwa ubezpieczeń Kujawa, którego zonie nie wróżono życia, znajduje się obecnie przy zdrowiu. Od mojej matki zgodnie z prawdą donoszę panu, że przeciw swemu 9-letniemu cierpieniu na osłabienie, cierpienie żołądka, piersi i bladaczkę, po 7½ miesięcznem używaniu pańskiego ekstraktu słodowego, biorąc 3 razy dziennie rano i wieczór po filiżance czekolady, dostąpiła tak znacznego wyzdrowienia, że mając 78 lat, dogląda gospodarstwa a przy modlitwie wspomina pańskie nazwisko. Dołączam 10 złr. Przyszlij mi pan piwa z ekstraktu słodowego z czekolady do Wenecji, hotel Bauer. Obecnie w Chebie, dnia 1. września 1882.

Zawsze panu wdzięczny

S. RADOLINZKY, naczelnik urzędn.

Po tych urzędownie stwierdzonych faktach pozostały JANA HOFFA słodowe środki pożywne w swej sile leczniczej nieprzewyższone a dla zdrowotności stały się niezbędnym skarbem. Każdy, kto cierpi na powyższe choroby, może liczyć na wyzdrowienie po ich użyciu, albowiem te żywią, wzmacniają i leczą, a te w Jana Hoffa preparatach słodowych zawarte trzy przymioty były powodem, że cesarze i królowie nagrodzili je wobec umiejętności i publiczności światowej. Każdy konsument wie, że nie dostaje ani francuskich ani angielskich mikstur, pigułek lub powidełek, lecz smaczny środek pożywny i to prawdziwy, niesfałszowany towar, w piwie zdrowia z ekstraktu słodowego zdrowe, dobre piwo, zawierające w sobie najmocniejszy słód, silniejsze od porteru, w czekoladzie słodowej prawdziwą, z czystego kakao, ekstraktu słodowego i najlepszego cukru zrobioną czekoladę a w słodowych cukierkach piersiowych preparat z najlepszego cukru i ekstraktu słodowego. Ażeby ochronić publiczność od złudzeń, są wszystkie prawdziwe JANA HOFFA wyroby słodowe opatrzone znakiem ochronnym (popiersie wynalazcy Jana Hoffa) na etykietach. Bez tego proszę preparaty nie przyjąć.

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa 13 butelek 6.06 zł., 28 but. 12.68 zł., 58 but. 25.48 zł. Od 13 but. z dostawą franco do domu. Z przesyłką z Wiednia 13 but. 7.28 złr., 28 but. 14.60 zł., 58 but. 29.10 zł. — ½ kilo **czekolady** słodowej I. 2.40 zł., II. 1.60 zł., III. 1 zł. (Przy większej ilości rabat.) — Cukierki słodowe, woreczek 60 ct., (także ½ i ¼ woreczka.) Skoncentrowany ekstrakt słodowy po 1 zł. 12 ct. i 70 ct. Niżej 2 zł. nie ma rozsyłki. Pierwsze prawdziwe oddalające flegmę Jana Hoffa cukierki słodowe na piersi są w niebieskim papierze. Tylko takich więc żądać należy przy kupnie.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban we Lwowie, dalej w *Bochni* J. Michnik. *Borszczów* M. Niemczewski apt. *Borysław* Th. Hajecki, *Brzeżany* A. Durst przedtem Dembiński apt. *Brody* A. Inländer, Witosławski, Kulak apt. *Buczacz* Kerzel et Jeżewski. *Czerniowce* J. Schnirch et Bayer, Gölichowski apt. *Czortków* L. Noss apt. *Dębica* Zaudrer apt. *Drohobycz* J. Aichmüller, Dobrzyniecki apt. *Gorlice* S. Biro, *Gródek* Lipius, *Grybów* A. Muszyński, *Jarosław* J. Ehrm, A. Wisłocki apt. S. Ellenberg, *Jasło*: T. W. Bargiewicz apt., *Kraków* Jan Janiga. K. Wiśniewski, J. Traczyński, apt. *Kołomyja*: Jan Sidorowicz apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard. *Przemyśl* M. Krug, Kozłowski, Podwołoczyska G. Morawetz, *Rzeszów* Karpiński apt., Schnitter et Co, E. Neugebauer. *Sambor* J. Aleksiewicz. K. Maresch apt., *Sanok* Rynczarski, *Stanisławów* J. Macura, A. Scherer, Amtrowicz apt., *Stryj* D. J. Nussenblatt et Co., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz, apt., C. Kahane apt. *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* C. Sternlieb, *Złoczów* J. Gold, *Żydaczów* M. Bardasz, w Jarosławiu u J. Wisłockiego apt., w Kołomyji u E. Stenzla jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."